Nr. 163. Piątek, 19 Lipca 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . 2 *K*

Zamiejscowa;
półrocznie . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:
ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:
rocznie . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora historyi austryackiej i powszechnej w Uniwersytecie w Krakowie, dr. Wacława Tokarza, zwyczajnym profesorem tych przedmiotów we wspomnianym Uniwersytecie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej zwyczajnego profesora w niemieckiej Szkole politechnicznej w Pradze, dr. Gerharda Kowalewskiego, zwyczajnym profesorem matematyki w niemieckim Uniwersytecie w Pradze.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 lipca 1912 l. XVII. 9264 w sprawie wzajemnego obrotu drogowego bydłem użytkowem i hodowlanem między królestwami i krajami, reprezentowanymi w Radzie państwa, a krajami św. Korony węgierskiej, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 lipca.

Ugoda czesko-niemiecka.

Już miała oliwą spłynąć na wzburzone fale i gołębiem z różdżką oliwną w dzióbku wzbić się nad poziomy — a oto znowu zachwiana jest w swej głębi. Zachwiana — z powodu Pragi. Rokowania toczące się niemal od roku w sprawie używania języka urzędowego we władzach państwowych doszły do punktu krytycznego. Idzie obecnie o to, jaki język należy uznać za urzędowy w obrębie stołecznego miasta Pragi. Tu przestaje już wystarczać pomysłowość dyalektyczna różnych wnioskodawców, igranie frazesami tak misternie ukutymi, by jednej i drugiej stronie dogodzić. Tu należy się zatem oświadczyć: tak lub nie! Tu trzeba rzecz postawić jasno i bez ogródek. Na przeciwko siebie stoją dwa sprzeczne poglądy, dwa krańcowo różne żądania — kto potrafi, niech pomost zarzuci pomiędzy niemi.

Życzeniem jest Czechów utrzymać Pragę, ich dumę i ukochanie, w stanie jednojęzyczności; domagają się oni, by także w służbie wewnętrznej władz rządowych w Pradze językiem urzędowym był czeski. Namiestnictwo, sądy, kraj. dyrekcya skarbu — wszystkie ogółem władze rezydujące w Pradze miałyby posługiwać się językiem czeskim. To, że n. p. sąd handlowy w Pradze ma co roku około 75 prc. spraw niemieckich, nie trafi im do przekonania; sąd miałby posługiwać się mimo to językiem czeskim. Sędzia przysięgły używający tylko niemieckiego języka, miałby wprawdzie prawo stawiać w ciągu rozprawy pytania w języku niemieckim, ale wyrok musiałby być ogłoszony przez trybunał w języku czeskim. Na jeden, jedyny tylko wyjątek godzą się Czesi. Niemieckie akty urzędowe, wydane przez okręgi czysto-niemieckie, lub dla tych okręgów, miałyby być załatwiane także przez sądy praskie w języku niemieckim. Ale akty nadchodzące z okręgów mieszanych, lub dla tych okręgów przeznaczone, musiałoby się załatwiać w języku czeskim.

Stanowisko Czechów jest zrozumiałe. Ugoda, która wydarłaby im przesławną, tylu blaskami przeszłości opromienioną, tak gorąco ukochaną Pragę, nie miałaby dla nich żadnej wartości. Ugoda taka byłaby kapitulacyą w najważniejszym właśnie punkcie. Na zutrakwizowanie Pragi nigdy nie zgodzą się i Niemcy zrozumieć powinni, że trudno tego od Czechów wymagać.

Zresztą Czesi motywują swe stanowisko i tem jeszcze, że stopa procentowa innojęzycznej mniejszości, która to stopa ma rozstrzygać, czy dany okręg winien być uznany za czysto niemiecki, lub czysto czeski, na życzenie Niemców i ze względu na niemieckie przestworza, została ustalona na 35 procent. Ludności zaś niemieckiej w Pradze daleko do tego procentu, jak to dowodnie wykazał ostatni spis ludności. Zatem niema żadnych podstaw żądanie. by Praga wprowadziła u siebie system dwujęzyczny.

Na to jednak zauważają w odpowiedzi Niemcy, że dla nich również odparcie żądań co do tej sprawy, uczyniłoby z ugody rzecz bezwartościową. Do stolicy kraju, powiadają, niepodobna przykładać tej samej miary, co do byle gniazda prowincyonalnego. Jako stolica jest Praga siedzibą różnych instytucyj finan-

Z WARSZAWY.

(Przemiany życia. — „W Gołębniku“ p. Nikorowicza; powieści pani Mniszek i... Przybyszewski! — Jego ostatnia powieść: „Mocny Człowiek“. — Ruch Teatru Powszechnego. — Iluzye mieszkaniowych obniżek. — Bankructwo letnisk. — Wrzekomy exodus żydów.)

(Ciąg dalszy).

I wyznać muszę, że pomyliłem się z kretesem: „Trędowata“, w jakiś zgoła dla mnie niepojęty sposób (po „Gołębniku“ stał mi się zrozumialszym) w krótkim stosunkowo przeciągu czasu doczekała się trzeciego wydania i pociągnęła za sobą drugą część tej powieści: „Ordynata Michorowskiego“ (dwa wydania); i oto p. Mniszek znalazłszy się jednym szczęśliwym skokiem na koniu poczytności, śmiało już hasa po polu belletrystyki; to nowelkowym truchcikiem („Zaszumiały pióra“), to pełnym galopem dwutomowej powieści, jak ostatnio wydany „Panicz“.

Nie jest to jednak bieg ku coraz szerszym horyzontom, ze wzrokiem utkwionym w coraz wyższe szczyty, lecz rączej zataczanie kół w obrębie tej samej areny, która była widownią pierwszego szczęśliwego popisu. Ale łatwość tego zwycięstwa może się okazać niebezpieczną dla pisarskiej przyszłości autorki. Ponieważ to, co dała, zostało tak wdzięcznie przyjętem, więc myśli przedewszystkiem o tem, by ilościowo, a nie jakościowo podtrzymać zyskaną wziętość.

Nie męczyła się też nad wyborem tematu w swoim „Paniczu“.

Młody chłopiec, zasiadający wcześniej, niżby się ze względu na brak życiowego doświadczenia należało, do stołu materyalnej niezależności i tracący majątek przez wiośnianą lekkomyślność i łatwowierność, to taka pospolita i stara jak świat historya! Od pierwszych kartek czytelnik wie naprzód, że nowy dziedzic Wodzewa niedługo tu popasać będzie, pomimo, że się tak patetycznie tuli do starej sosny i szepce: „Chcę tu pozostać i trwać“.

Bo to nieuchronna dola „Paniczów“, więc już sam tytuł jest heroldem materyalnej ruiny młodego Denhoffa. Ale mniejsza o jądro bajki. Różne drogi prowadzą do Rzymu i różnymi sposobami z bogacza zostaje się nędzarzem.

„Panicz“ obiera sobie szlak jak nie można bardziej wydeptany. Ma administratora, który go okrada, ale któremu ślepo wierzy; daje się naciągać na pożyczki; sypie pieniądzmi na prawo i na lewo; przebudowywa i przemeblowywa dwór na jakąś bajecznie pańską rezydencyę; wagonami zwozi kwiaty narzeczonej (wszyscy bohaterowie pani Mniszek cierpią na manię kwiatowej superabundancyi) i wogóle zachowuje się jak miliarder, tak, iż tylko dziwić się trzeba, że ta polsko-ziemiańska fortuna nie stopniała daleko wcześniej w jego marnotrawnych dłoniach.

Ma być ów „Panicz“ naturą bujną, marzycielską, rozsadzającą swym wybuchowym temperamentem ciasne ramy powszedniości, trochę hulaszczą, trochę próżną, w gruncie *bon enfant* i złote serce, coś niby brat Wicka i Wicka, tylko nieco na nowszą modłę przerobiony i pokostem egzotyzmu pociągnięty.

Ale i o tych jego właściwościach dowiadujemy się przeważnie drogą informacyi. Mówi to nam o nim autorka, powtarza jego otoczenie; on zaś nic takiego nie robi, coby siłą życiowej prawdy naswało tę jego charakterystykę wyobraźni czytelnika. P. Mniszek nie pogłębiła typu „Panicza“ intenzywniej pojętą obserwacyą; nie zadzierżgnęła pomiędzy nim a duchem czasu żadnego nowego węzła. Taki Denhoff mógł żyć równie dobrze przed trzydziestu laty.

W charakterystyce innych figur, których tu jest mnóstwo, p. Mniszek posługuje się równie środkami, które nowsze wymagania belletrystyczne już wycofały z obiegu.

Hrabia Skórski (bez hrabiów u p. Mniszek ani rusz) jąka się i zamiast „r“ mówi „h“; inny młodzieniec idzie dalej, bo nie wymawia połowy liter alfabetu; inny co dwa słowa powtarza „tss“; jakaś stara dama, o której się wciąż słyszy, choć sama w akcyi nie bierze udziału, ma również swoją „przywyczkę“; jakiś stary pan udaje Zagłobę dwudziestego wieku, zaś po za tymi znakami szczególnymi żadna z tych postaci niema w sobie odrębności swoistego życia; akcya jest rozwlekłą i chaotyczną, a przytem zupełny brak poczucia architektoniki powieściowej, która ginie w nadmiarze epizodycznych wykuszów i opisowej ornamentacyi.

A jednak nie zawahałbym się pójść o gruby zakład, że „Panicz“ ze wszystkiemi swemi wadami i naiwnościami, z całą swoją melodyą ogranych motywów w wyścigu poczytności, weźmie „Mocnego człowieka“ o długość paru wydań. Pani Mniszek i... Przybyszewski! Czy przed dziesięciorna laty takie zestawienie byłoby nawet możliwe?

Toć żaden pisarz polski nie uczynił dokoła swojej osoby takiego szumu, nie porwał w wir tylu sprzecznych prądów, nie rozjątrzył tylu namiętności!

A dziś? *Tout passe! tout casse! tout lasse!*

Rozwiały się dymy bezkrytycznych trybularzy, jakimi go okadzano i przyschła ślina inwektyw, jakiemi na niego pluto. Zwolniała też ciekawość ogółu w towarzyszeniu każdemu jego krokowi po domowych pieleszach, choć się on na nią jeszcze w przedmowie do „Topieli“ skarży. Ale gdzież to porównać z tym czasem, kiedy mu nadsyłano gratulacyjne telegramy po każdem kichnięciu i liczono ile kieliszków wódki w ciągu dnia wypił.

On zaś pozostał tem, czem był: Potężną organizacyą twórczą; gąbką intellektualną, która wessała w siebie najintensywniej wszystkie soki porywów, niepokojów, wątpliwości, rozdźwięków, nurtujących duszę współczesnego indywidualisty, lub, jak chce, już przebrzmiała także nazwa, „nadczłowieka“, a z której to gąbki dłoń wielkiego talentu, o niezwykle artystycznem ujęciu, wyciskała tę całą zawartość, przerobioną na literackie pomysły.

Co więcej. Jeżeli w tej epoce przesilenia, czy zobojętnienia na urok swego nazwiska Przybyszewski jako dramaturg nie stworzył żadnego dzieła, które blaskiem swym przewyższyłoby świetność „Śniegu“, „Gości“, „Złotego Runa“, to jako powieściopisarz skrystalizował się, przetrawił i wyszlachetniał. Wykładnikiem tej ewolucyi stała się trylogia „Synowie Ziemi“, której zwłaszcza część druga: „Dzień Sądu“ (duchowa rodzicielka dramatu „Gody Życia“) jest według mnie najpiękniejszą perłą w autorskiej koronie Przybyszewskiego. Lagier dziwacznych naleciałości, burzowiny nieokiełznanej fantazyi, chaotyczność koncepcyi, wszystko to przefermentowane opadło na dno, aby powieściowy kielich tego utworu zapełnić czystym, mocnym trunkiem dojrzałego talentu i artyzmu. Ale Przybyszewski to duch zbyt niespokojny, by z nim na podstawie tego, co było lub jest, o tem co będzie dało się przesądzać. Pozostanie on aż do końca studnią niespodzianek.

Oto „Mocny człowiek“, sprawia takie wrażenie, jak gdyby jakaś powrotna fala wstrząsnęła duszą autora i zakotłowała osiadłymi czasowo na spodzie mętami. Znów oddychamy atmosferą sataniczną, znów moralne „he! he! he!“urągające wszelkim zasadom i etycznym wymaganiom życia szarpie nam nerwy (tak dobrze się czujące przy akompaniamencie słodkiego „gru! gru! gru!“), znów jednostka, która to wszystko depce, tryumfuje; znów mamy do czynienia z symbolami raczej niż z ludźmi. Bo i sam „Mocny człowiek“, literat Bielecki, nadłotr przez dwa „nad“ i Górski suchotnik, a zwłaszcza Karska, mają w żyłach zamiast krwi atrament filozoficznych i artystycznych pojęć Przybyszewskiego. Nawet biedna Łusia, ofiara megalomanii Bieleckiego, to także bardziej zlepek histerycznych ataków, niż żywa istota świadoma swych uczuć i celów; co się zaś tyczy artysty Borsuka, jedynej sympatycznej i pogodnej postaci w tej cały krwią, sadzami i błotem malowanej galeryi potworów, ten znów jest tak naiwnym, jak nim może być tylko... malarz, oczywiście wedle obowiązującego dotąd powieściowego kodeksu. W życiu bowiem malarze od pewnego czasu wygrzebują się jakoś z pieluszek niepraktyczności i wcale niezgorzej koło swych interesów chodzić umieją, dzięki czemu, zamiast obnosić po świecie szkielet głodomora, coraz częściej piastują przed sobą zaokrąglone brzuszki dobrobytu.

(Dokończenie nastąpi).

Lascaro.

sowych i przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych, czerpiących fundusze ze źródeł niemieckich. Do Pragi spływają podatki z okręgów czysto niemieckich, a zresztą w Pradze rezydują władze centralne, wykonujące zwierzchnictwo nad władzami niemieckich okręgów. Ludność niemiecka w Pradze składa się z warstw przeważnie o wysokiej kulturze i liczy wedle statystyki 20 tysięcy głów, w rzeczywistości zapewne nierównie więcej. Mianożby ją wydać na pastwę Czechom.

Niezawodnie i ten niemiecki punkt widzenia ma dużo słuszności, a tak staje racya przeciwko racyi — jedna zaś, jak druga wspierają się jak na filarach, na zasadach, których niepodobna usunąć, w przeciwnym bowiem razie cały gmach ugody runąłby na głowy konferencyi narodowościowo-politycznej.

Przed dwu laty rozbiły się rokowania tak samo o Pragę, a mianowicie o kwestyę języka urzędowego we władzach autonomicznych. Niemieccy mężowie zaufania odmówili zatwierdzenia propozycyom niemieckich pośredników. A dodać wypada, że obecnie idzie o kwestyę bodaj czy nie ważniejszą, język bowiem urzędowy władz rządowych ma dla praktycznego życia stanowczo większe znaczenie, niźli język urzędowy władz autonomicznych. Jest zresztą pozatem inna jeszcze trudność. Konferencya nie mogła dojść do porozumienia w sprawie języka urzędowego na pocztach. Obecnie służba pocztowa posługuje się wyłącznie językiem niemieckim jako urzędowym. Owoż Czesi żądają, by w okręgach czysto czeskich był także w służbie pocztowej językiem urzędowym język czeski.

Przeczuwając, że Czesi z takiem żądaniem wystąpią, Niemcy długi czas opierali się wciągnięciu języka urzędowego do służby pocztowej w program obrad konferencyi. Nie udało się im jednakże uśpić czujności Czechów i oto, jak powstała kwestya, która tyle kłopotu sprawia konferencyi ugodowej. Zdaje się jednak, że w tej sprawie Czesi zajmują stanowisko mniej twarde, aniżeli w sprawie jednojęzyczności Pragi.

Że porozumienie w sprawach o takiej doniosłości praktycznej, napotyka na trudności, w tem nic dziwnego. Gorsza, że do wszystkiego przyczynia się jeszcze wrzawa z zewnątrz, nawoływania różnych głosów, by broń Boże nie porzucono stanowiska narodowego. W najlepszym razie konferencye potrwać jeszcze będą musiały czas pewien. Coraz bardziej wobec tego znika nadzieja, by Sejm czeski mógł być zwołany w ciągu lata tegorocznego.

Ubytek obieżysasów.

Były czasy, kiedy pewne koła w Niemczech narzekały z powodu, że sezonowi robotnicy galicyjscy w nadmiernej nadciągają co roku liczbie, pogarszając przez to sytuacyę robotników miejscowych.

Obecnie powód do tych narzekań ustał. Jak organ niemieckiego pośrednictwa pracy *Arbeitsmarkt* stwierdza, emigracya robocza z Galicyi do Niemiec stale się zmniejsza.

„W latach ostatnich, wywodzi ów organ, powiększa się u nas zapotrzebowanie robotników obcych zarówno w przemyśle, jak rolnictwie; corocznie przybywa do Niemiec około 200.000 robotników z Galicyi, Polaków i Rusinów, lecz i te wielkie masy nie wystarczają wobec ogromnego rozwoju życia gospodarczego kraju. Zauważyć się daje nadto fakt zmniejszenia się wychodźtwa zarobkowego do Niemiec. W roku 1911 przybyło do Niemiec z Galicyi około 10.000 robotników mniej, aniżeli roku poprzedniego, a w roku bieżącym okazał się rynek w Galicyi dla nas jeszcze skąpszym. I tak np. gdy według niedawno ogłoszonego sprawozdania Izby rolniczej prow. saskiej z 14.737 zapośredniczonych do kwietnia r. 1911 robotników zagranicznych, było 3684 robotników z Galicyi, a więc 24·8 prc., to w r. bież. wśród 14.845 — zaledwie 2954, tj. 18·8 prc. Okazała się ztąd potrzeba zastąpienia robotników z Galicyi robotnikami z Królestwa Polskiego, zkąd podaż nie była tak mała. Wskutek tego zaangażowano tam do 6 kwietnia r. b. 10.537 robotników z Królestwa, czyli 67·2 prc., gdy liczby odpowiednie z roku poprzedniego wynosiły zaledwie 9355 osób, tj. 63·1 prc. ogólnej liczby zaangażowanych. Braki, wywołane zmniejszoną podażą z Galicyi, pokryto robotnikami polskimi z Królestwa".

Przyczynę zmniejszonej podaży z Galicyi dostrzega autor artykułu w długoletniej agitacyi, starającej się odwieść robotników polskich od szukania zarobków u pracodawców niemieckich, agitacyi, która obecnie zaczyna wydawać owoce. Robotnicy wolą też szukać zarobku w innych krajach, a wskutek tego zmniejsza się ich podaż w Niemczech. Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że płace robocze robotników galicyjskich wyższe są w Czechach, na Morawach, w Danii i Szwecyi, aniżeli w Niemczech. Wkońcu w pewnej mierze oddziaływa tu także fakt większego zapotrzebowania rąk roboczych wewnątrz kraju, dzięki czemu część robotników, znalazłszy pracę w kraju, nie szuka jej na obczyźnie. Pod wpływem zmienionych warunków gospodarczych ustanowili wielcy właściciele ziemscy w Galicyi, na zwołanej jesienią przez „Polskie Towarzystwo emigracyjne" konferencyi ziemian, pewne płace normalne dla robotników rolnych w Galicyi, które to płace bardzo zbliżone są do niemieckich.

Do uwag powyższych dodaje *Polski Przegląd Emigracyjny* komentarz następujący:

„Znamienne uwagi, powyżej przytoczone, zdaniem naszem, najzupełniej słuszne, tem większej nabierają wagi, że pochodzą ze źródła niemieckiego. Stwierdzają one dowodnie, że usiłowania nasze, przedewszystkiem „Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego", zmierzające do odciągnięcia polskich robotników od niemieckiego rynku pracy i skierowania ich na nowe placówki, równie dobre, jeśli nie lepsze, nie pozostają bez skutku".

Na dalekim Wschodzie.

Wyparta przez Japonię z przewodniego stanowiska Rossya stara się obecnie usilnie ciężką pracą odrobić tę powagę w Azyi, jakiej pozbyła się niemal samochcąc. Bez hałasu i rozgłosu toczy się teraz praca kulturalna tam, gdzie nie tak dawno jeszcze krew płynęła strumieniami, a huk armat wstrząsał ziemią.

Przedewszystkiem idzie o stworzenie należytego dostępu do tych stron, przekonano się bowiem w nieszczęsnej wojnie, że środki komunikacyjne, jakimi rozporządza carat w Azyi, stanowczo nie wystarczają. Obecnie wiele obiecują sobie po budowie kolei amurskiej, choć system biurokratyczny rzecz wikła i opaźnia bezpotrzebnie. Ma ta kolej znaczenie doniosłe z dwóch względów. Kolej okrążająca Bajkał oddana została od niedawna do użytku i świeżo rozpoczęto budowę drugiego toru. Dotychczas pociągi przewożone były specyalnymi statkami przez jezioro, co połączone było ze znacznymi kosztami i stratą czasu. Wybudowanie przeto linij ciągłej stało się potrzebą nieodzowną i oto linia ta powstała, kończąc się na stacyi Mysowa po tamtej stronie Bajkału. Wprawdzie od lat pięciu, po części uważano tę linię za skończoną, odbyło się nawet wówczas uroczyste jej otwarcie, faktycznie jednak tyle brakowało do jej zupełnej sprawności, że dopiero w ostatnich czasach zaczęły kursować pociągi już normalnie.

Jest to linia pod względem oryginalności terenu jedyna na tej półkuli. Pociąg wpada z tunelu w tunel, w wagonach więc przez tę całą drogę okrężną pali się światło. Stacye, pobudowane na wykutych w skałach platformach, mają wygląd gniazd jaskółczych. Po za budynkami stacyjnymi widać tylko strome ściany góry. Wobec większej sprawności tej linii, ruch zwiększył się i wynika konieczność zbudowania kolei wzdłuż Amuru, ówczesna jednak nadzieja polityczna wpłynęła na zmianę kierunku i kolej poszła do Portu Artura. Jako biegnąca przez kraj obcy, przedstawia wiele niedogodności i mimo umów i traktatów, zawsze nie jest własną. Odżyła więc myśl pierwotna przeprowadzenia linii brzegiem Amuru, co też się obecnie uskutecznia.

Kiedy jednak ta olbrzymia kolej będzie skończona — trudno przewidzieć.

Niepewność tę wytwarza głównie system budowy, polegający na antrepryzach z przetargów. Na przetargu np. utrzymał się jeden przedsiębiorca, ale z góry już nie mając zamiaru prowadzenia robót, będąc bowiem kupcem hurtownym mąki, nie miał o tem żadnego pojęcia) koncesyę traktował jako interes, i zbywał ją drugiemu kupcowi, np handlującymi rybami, ten znów odstępował, rozumie się z zyskiem, trzeciemu już właściwemu przedsiębiorcy, który tylko dlatego odrazu nie stanął do przetargu, bo nie miał potrzebnej gotówki, nie miał też jej i wówczas, kiedy, operując kredytem, doszedł do koncesyi. Rozpoczynał więc budowę bez odpowiednich kapitałów, licząc na zaliczki rządowe. Na te jednak trzeba czekać długo, bardzo długo. Zanim komisya zjedzie, zanim protokóły spisze, zanim asygnacyę wyda, sporo wody w Amurze upływa. System ten odbijać się musi na wszystkiem w stopniu ujemnym, a przedewszystkiem na robotnikach, którzy też pewnego poranku w liczbie około 2000 opuścili teren, albowiem nie mieli co do ust włożyć i groziła im śmierć głodowa.

Tymczasem ukończenie budowy nagli ze względu na stosunki ekonomiczne, które dotkliwie cierpią skutkiem zwłoki.

Kolonizacya tego kraju, pełnego bogactw na ziemi i w ziemi, a tak mało wyzyskanych, mogłaby rozwinąć się nierównie korzystniej, niż dotąd, gdyby kolej była już gotowa. Najlepsze parcele przy brzegu rzeki są już wprawdzie zajęte, mimo to jednak dążą tam jeszcze ciągle całe partye ludzi w nadziei poprawienia sobie bytu i losu. Rzecz charakterystyczna, że teraz emigrują masowo ludzie z t. zw. gubernij głodnych — emigrują z głodu na głód. Faktem jest, że 60 procent przesiedleńców wraca z powrotem, a w jakim stanie, można sobie wyobrazić. Oddawane obecnie parcele są już całkiem odcięte od świata, wymagają karczowania i niezmordowanej pracy. Do niej chłop rossyjski nie bardzo jest przyzwyczajony. Zresztą nie posiada on ani środków materyalnych, ani narzędzi i obca mu jest wogóle kultura rolnicza.

Oczywiście, gdyby kolej amurska była już w ruchu, zaspokojenie potrzeb codziennych byłoby nierównie łatwiejsze, bo czerpać mogłoby z dowozu. W takim zaś razie w emigracyi wziąłaby udział także ludność „lepszej sorty", z kulturą już oswojona. Tym sposobem cywilizacya łatwiej wniknąć mogłaby w te niegościnne na razie strony.

---

105)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

II.

(Ciąg dalszy).

Pan Champagney wolał, żeby syn mu wszystko opowiedział; nie dozna przynajmniej upokorzenia, wchodząc w szczegóły swojego upadku, sprostuje tylko, jeżeli wiadomości okażą się przesadne. Nie było żadnej przesady. Klaudyusz był wtajemniczony w jego interesy prawie tak, jak on sam. Nie podkreślał jednak niczego, nie powiedział ani jednego słowa, któreby mogło obrazić pana Champagney. Mówił nawet w bardzo oględnych wyrazach o wice-hrabstwu de Preuilly...

— ...którzy, według tego, jak mnie zapewniano, okazali ci brak szacunku, podobno wymagali zdania rachunków...

— Ech! jeszcze dziś rano, ten błazen Arnold groził mi procesem!... Porządnie go zlajałem, zaręczam ci...

Natychmiast pan Champagney się unosił. Klaudyusz go uspokoił.

— Zajmiemy się nimi później. Jak na teraz, główną rzeczą jest stawić czoło terminom. Zostanę tu na kilka dni; poprosze wszystkich dłużników o prolongatę, przyjmę na siebie twoje długi i zlikwidujesz bez straty... Czego ci potrzeba, to czasu, więcej nic...

— Tak, więcej nic, tylko czasu!... Zawsze tylko czasu, kapitałów nie brakowało!...

Bardzo szybko, po tych słowach syna, dał się na nowo unosić marzeniom o fortunie; miał jeszcze pomysły, kombinacye, na które zatrzęsie się cały rynek Hawru. Lecz Klaudyusz oblał go zimną wodą.

— A potem, ojcze, będziesz mógł wypocząć...

— Wypocząć?... Ach!

Rysy mu się ściągnęły.

— Mam wypoczywać?... Tego wymagasz odemnie?... Nic nie robić?...

— Nie wymagam niczego... Wypowiadam tylko myśl, która wydaje mi się rozsądną.

— I którą, miałeś nadzieję, że mi narzucisz, nieprawdaż?... Tak samo, jak chciałbyś mi narzucić coś innego? Dalibóg, byłem nadto naiwny, wyobrażając sobie, że w twojej dobroci nie było innych powodów, tylko miłość synowska, i poszanowanie dla naszego nazwiska!... Chwytasz bardzo zręcznie sposobność, co? w której, sądzisz, że nie będę mógł obejść się bez ciebie?... I widzę, z jakim targiem do mnie przychodzisz...

Klaudyusz uniósł się wewnętrznym gniewem, lecz obiecał Naïc, że zdławi w sobie wszelką drażliwość, nawet w tak delikatnej materyi i rzekł:

— Nie mam na myśli zaproponowania ci innego targu, mój ojcze, tylko ten, żeby ofiarować ci kredyt mego domu, nasze kapitały, które należą tak samo do mojej żony, jak do mnie, na przeciąg czasu, który ci będzie potrzebny. Skoro poprawisz swoje interesy, wypłacisz wierzycieli, wliczając w to moją siostrę i jej męża, rozłączymy się na nowo i już mnie nie zobaczysz, jeżeli sobie tego życzysz. Wyrażam tylko po prostu swoje zdanie, że w twoim wieku, wypoczynek w przyjemnym dobrobycie wydaje mi się stosowniejszy, niż troski spekulacyj, terminów... Będzie już dość roboty dla ciebie przy likwidacyi i...

— I w zamian za to, co mi ofiarowujesz, wymagasz?...

— Nic.

Po chwili Klaudyusz powtórzył:

— Nic!

Następnie z piersią pełną łkania, gdyż cała jego istota łamała się, widząc, że doznaje porażki, będąc już tak blisko celu, że wszystko się rozbija o tę starą, nieugiętą dumę, szepnął:

— Nic... tylko to, co serce ci podyktuje dla kobiety godnej podziwu, uwielbienia, która *wymogła* na mnie, abym ci przyszedł z pomocą, dla wnuka pięknego, dzielnego i kochającego, dla uosobienia delikatności i honoru, dla wnuczki, posiadającej niewypowiedziane skarby serdeczności, której nie mogę nawet powiedzieć, że posiada dziadka, którą trzymam tak samo, jak jej brata, ściśle zdala od ich ojczyzny... Mój ojcze!... Mój ojcze!...

Fala łez spłynęła mu z oczu. A on, który miał prawo rozkazywać, wymagać, szeptał:

— Litości dla nich, mój ojcze!... Och! litości!

III.

Panna Nini była rzeczywiście pożałowania godna od dni kilku; a papa i mama bardzo względem niej zawinili. Jej papa przedewszystkiem, który pojechał sobie do Francyi, nie zabrawszy jej z sobą i nie tłumacząc się nawet z powodów tego wyjazdu.

— Tak, jak byśmy mogły mu zawadzać, mamusiu... Zostawiłybyśmy mu przecież swobodę w interesach, a wieczorem mogłybyśmy go zabawić!... Czy myślisz, że to może być przyjemne dla niego, siedzieć samemu w pokoju hotelowym?.. bez nikogo, żeby mu cygaro zapalił?

— Po prostu, moja Nini — odrzekła matka ukrywając starannie własne swoje niepokoje — nudzisz się tylko ze mną!

— Nie, mamusiu — oświadczyła młoda dziewczyna rumieniąc się — lecz ostatecznie... my, które nie mamy nigdy sposobności pojechać do Francyi!... A właśnie mam taką ochotę zobaczyć Hawr, och! tak wielką ochotę!

Z pewnością będzie się dąsać na ojca, gdy wróci, przynajmniej przez dobrą godzinę, tembardziej, że pogorszył swoją sprawę, napisawszy tylko mały bilecik do tej ważnej osoby, kilka linij z poleceniem, żeby czuwała nad swoją mamusią!... I oto, na dobitek, mama utrzymywała, że list, który ona dostała, był listem w interesach, wcale nie zajmującym dla małej dziewczynki!...

— Mogłabyś w każdym razie mi go pokazać? Ukrywacie coś przedemną!

Chociaż to głęboko upokarzało ją, że musiała dojść do tej konkluzyi, panna Nini nie znajdowała innego wytłumaczenia postępowania jej rodziców. A skoro rodzice coś ukrywają przed młodą dziewczyną, to rzecz całkiem jasna: chodzi tu o małżeństwo. Daremnie Naïc starała się uspokoić tego narwanego ptaszka; Nini była chwilami tak rozdrażniona, że prawie z gniewem odpowiadała:

— Uprzedzam ciebie, że nie dam się wydać za mąż, jak mała dziewczyna! ach! wcale nie!

Otóż, pewnego poranku, weszła właśnie do matki w szlafroczku, z długim i grubym warkoczem puszczonym na plecy; popieściwszy się z matką i dowiedziawszy się, że poczta nie przyniosła żadnych wiadomości, usiadła melancholijnie w jednem z wystających na zewnątrz okien, które charakteryzują achitekturę angielską, gdy ujrzała nagle dwóch mężczyzn, przechodzących przez Belgrave-Square.

— Ach mój Boże, mamo!

— Co takiego?

— Ojciec... tak, ojciec... ale wygląda taki wzruszony... Czemu przybywa piechotą?... I kto może być z nim, ten pan słusznego wzrostu, podobny do niego... i który wygląda także bardzo wzruszony...

Naïc, która się znajdowała na drugim końcu pokoju, musiała oprzeć się o jakiś mebel.

— Ten pan jest już stary — mówiła Nini dalej. — Patrzy na mnie... Zatrzymuje się... I oto płacze mamo... I papa także... I ty?... Czemu płaczesz?... Moja mamusiu ukochana!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stan rzeczy w Turcyi.

Dymisya gabinetu.

Gabinet turecki podał się do dymisyi. Bezpośrednią przyczyną dymisyi były trudności w sprawie objęcia portfelu ministerstwa wojny przez Mahmuda Muktara baszę, którego warunki, szczególnie co do Albanii, Rada ministrów uznała za niemożliwe do przyjęcia.

Jakkolwiek dymisya gabinetu dokonała się o godzinie 3 po południu, wieść o niej już w południe się rozeszła i wywołała w Izbie wielkie poruszenie. Prezydent zaproponował przyjęcie jej do wiadomości i zamknął posiedzenie.

Prezydenci senatu i Izby zostali wezwani na narady do pałacu.

Przed dymisyą był minister marynarki na posłuchaniu u sułtana.

Po ogłoszeniu dymisyi wielki wezyr udał się do Porty i konferował z najwybitniejszymi ministrami ustępującego gabinetu. Krążyły pogłoski, że Młodoturcy życzą sobie ponownego powołania do steru Saida baszy, i że ambasadorowi w Londynie Tewfikowi baszy zaproponowano stanowisko wielkiego wezyra.

W istocie też sułtan telegraficznie zawiadomił Tewfika o zamianowaniu go wielkim wezyrem, oraz wezwał go, aby przybył do Konstantynopola. Nie sądzą jednak, by Tewfik urząd ten przyjął.

Podobno gabinet już w niedzielę przygotował swą dymisyę, ale odstąpił od tego kroku i postanowił pojawić się w Izbie, celem zażądania votum zaufania.

Stronnictwo młodotureckie uchwaliło wczoraj przyjąć do wiadomości dymisyę gabinetu, wyraziło jednak zdziwienie, że nastąpiła ona w dwa dni po votum ufności Izby.

Jeżeli Tewfik nie przyjmie wielkiego wezyratu, to podobno ma być uczyniona próba utworzenia gabinetu pod przywództwem obecnego ministra spraw zagranicznych Asim beja. Sułtan wczoraj przyjął go na posłuchaniu.

Hussein Hilmi basza odwiedził wczoraj Kiamila baszę.

Pismo w. wezyra, zawierające dymisyę gabinetu, opiewa, jak następuje: „Najj. Panie! Chociaż państwo twoje posiada łaskę Bożą i bogate źródła życia, chociaż wypadki polityczne, przez niektórych przesadnie przedstawione, nie są takie, żeby wywoływały zaniepokojenie, to jednak, jak to wczoraj na publicznem posiedzeniu Izby jasno i wyraźnie oświadczyłem, nieodzowną jest rzeczą, by osoba, która ma być mianowana ministrem wojny, bezustannie miała na oku utrzymanie dyscypliny i wojskowe wykształcenie armii. Otóż z pośród trzech osób, które posiadają wymagane przymioty, a które zaproponowałem na stanowisko ministra wojny, dwie miały takie poglądy na sprawy polityczne, że po części nie zgadzały się z poglądami obecnego gabinetu, trzecia zaś z braku siły dała odmowną odpowiedź. Prócz tego minister marynarki podał się do dymisyi. Gdy nadto niepodobna znaleźć odpowiedniej osoby dla należytego zawiadywania finansami, a zatem i to ministerstwo musi być prowadzone tymczasowo i gdy trwałe opróżnienie trzech ważnych ministerstw przeszkadzać musi urzędowaniu gabinetu, zwłaszcza w czasie wojny, przeto proszę o zwolnienie mnie z urzędu wielkiego wezyra“.

Sułtan w odpowiedzi wyraził uznanie dla usług, świadczonych przez wielkiego wezyra i innych ministrów wśród trudnych okoliczności, oraz ubolewanie z powodu dymisyi gabinetu.

Gdy wielki wezyr obstawał przy swem ustąpieniu, sułtan dymisyę przyjął i zarządził, że wszyscy ministrowie aż do zamianowania nowego gabinetu mają sprawy dalej prowadzić.

W niektórych kołach wojskowych powiadają, że bezpośrednią przyczyną przesilenia była postawa wyższych oficerów 1 korpusu armii. Jeżeliby gabinet nie ustąpił, to kilku wyższych oficerów byłoby zjawiło się u Porty i zażądało dymisyi.

Obóz Enver beya w Cyrenaice.

Frankf. Ztg. otrzymała od swego korespondenta opis obozu wojennego Enver beya pod Derną w Cyrenaice.

Obóz ten porównać można z wielkiem podwórzem koszarowem. Nowa milicya Enver beya ubrana jest częściowo w burnusy beduińskie, a i wiek żołnierzy jest rozmaity. Mieszają się tam chłopcy, wyrośli zaledwie z wieku dziecięcego, z silnymi i mocnymi starcami. A wszystko ćwiczy się w sztuce wojennej. Maszerują, słuchają komendy, nabijają karabiny, celują pod rozkazami podoficerów tureckich. Wzruszającą jest rzeczą patrzyć na wolnych i dzikich dotychczas ludzi, którzy stoją dziś karni w szeregach, słuchając komendy.

Tureccy przywódcy, żołnierze, jak podoficerowie, wyróżniali się dotychczas jednolitym strojem. Ale obecnie jednolitość mundurów obejmuje coraz więcej także arabską milicyę. Goła noga Beduina jest już okryta, sandały znikają dzięki własnym warstatom, które Enver bey urządził i które teraz dostatecznie dostarczają mu butów i ubrania dla armii. Z zagranicy i wybrzeży przychodzi surowy materyał, który przerabia się w warstatach.

Enver bey spogląda więc z pewną dumą na swoją armię beduińską. Tak samo założył fabrykę broni, która dostarcza mu podostatkiem nabojów i kartaczów. Po kilku zwycięskich potyczkach pod Derną, zabrano Włochom karabiny maszynowe, przy których ćwiczą się teraz tureccy i arabscy żołnierze.

Ale i pod innymi względami Enver bey gorąco zajmuje się tamtejszą ludnością. I tak, z Egiptu sprowadził pługi nowszej konstrukcyi, kazał kopać studnie artezyjskie i założył pola bawełniane. W obozie wojennym utworzył też szkoły, w których połączył dzieci Arabów z dziećmi żołnierzy pod kierownictwem kapitana Mehmeda, którego zamianował „dyrektorem szkolnym“. W szkołach tych odbywają się także egzaminy.

Są tam chłopcy i dziewczęta, zgromadzeni „w klasie namiotowej“, dokoła nich ojcowie, którym z oczu tryska radość i ciekawość. Enver bey egzaminuje sam dzieci. Byłem świadkiem, jak po wyegzaminowaniu sześcioletniej dziewczynki uścisnął jej rękę z zadowoleniem.

Śmiało też powiedzieć można, cała era sułtana Abdul Hamida, który krainę tę zupełnie zaniedbał, w ciągu blisko 30 lat daleko mniej zrobiła dla tej ludności, aniżeli Enver bey w półroczu trosk i największych nieraz niebezpieczeństw.

A ludność „ojcu“ swojemu, jak powszechnie nazywa Enver beya, jest wdzięczna za opiekę. Panuje też wśród niej jedność, zgoda, zadowolenie i posłuszeństwo. Gromadzą sie koło Enver beya tacy mężowie, jak potężny szwagier wielkiego szeryfa szczepu Sennussich i odważni, a zuchwali wodzowie innych szczepów, na których w chwilach niebezpieczeństw na pewno polegać można.

Oprócz wolnego utrzymania, ubrania i uzbrojenia, otrzymuje każdy „wojak“ 10 fr. miesięcznie. Tak „dobrych“ czasów nie pamiętają i dla tego na każde zawołanie gotowi są ruszyć przeciwko Włochom, którym zaprzysięgli zemstę dozgonną.

Znamienne są też parady wojskowe, które Enver-bey od czasu do czasu urządza. Oczy wszystkich wtedy zwracają się na niego. Bo jakkolwiek Enver-bey jest „dobrotliwym ojcem“, to w rzeczach służby żartów nie zna i za drobne nawet przewinienia lub brak dyscypliny karze bezwzględnie i niemiłosiernie. Ale dlatego właśnie znajduje posłuch i poszanowanie powszechne. Podczas parady defiluje najpierw „gwardya“, to jest regularna armia turecka, następnie milicya arabska podzielona na szczepy, dalej grupa 120 uczniów biwakowych, a pochód zamyka konnica.

Po skończonej paradzie Enver-bey tak do wodzów, jak i do żołnierzy wygłasza dłuższą mowę, w której albo chwali albo gani, zachęcając do wytrwałości i zgody i podnosząc z naciskiem, że Włosi są wrogami, których wytępić należy, bo „tego Ałłach żąda“.

Włosi z po za swoich szańców pod Derną prawie wcale się nie wychylają. Do jakiegokolwiek ataku brak im inicyatywy. Tymczasem Turcy i Arabowie, jak i gdzie tylko mogą, niepokoją ich. Ale nieprzyjaciel się nie wychyla. Tylko ciężkie działa od czasu do czasu rozpoczynają kanonadę, lub też w powietrzu ukazuje się maszyna lotnicza, która jednak na Mahometanach nie sprawia już zbyt wielkiego wrażenia.

Słowem, obóz wojenny Enver-beya jest znakomicie zorganizowany. Jego żołnierze są całkiem innymi ludźmi, aniżeli ci, z którymi mają do czynienia Francya, Hiszpania, lub Anglia w swych koloniach afrykańskich.

Konstantynopol. Według półurzędowego doniesienia, włoskie okręty wojenne zatrzymały parowiec „Ismailie“ przez 5 godzin, przeszukały go i zabrały worki z listami.

Włochy wysłały 400 swych rannych na wyspę Kos.

Konstantynopol. Wali z Kossowa, który przebywa jeszcze w Prisztinie, zwrócił się ponownie do Porty z usilną prośbą o nadesłanie wojsk.

KRONIKA.

Lwów, 18 lipca.

Kalendarz.

Piątek (19 lipca):

Wincentego a Paulo. — Wodzisława. — Atanazyja.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godz. 7·22 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 24 stopni C.

— **Najd. Arcyksiążę Karol Stefan w kolonii wakacyjnej.** Do *Czasu* donoszą: We wtorek, w pierwsze przedpołudnie przyjazdu uczniów szkół krakowskich i podgórskich na kolonię wakacyjną w Porębie Wielkiej, zwiedził Najd. Arcyksiążę Karol Stefan, bawiący tam chwilowo u JE. A. hr. Wodzickiego, kolonię wakacyjną uczniów. — Najd. Arcyksiążę przybył do kolonii w towarzystwie Antoniego hr. Wodzickiego, hr. Starzeńskich, hr. Sobańskiej, Aleksandra hr. Wodzickiego, hr. Magdaleny Wodzickiej i p. Żeleńskiego. U wejścia przywitał Najd. Arcyksięcia przemową kierownik kolonii, prof. Władysław Koch, zaznaczając, że instytucya ta, rozwijająca się pracą ludzi dobrej woli, już ósmy rok z rzędu krzepi siły i zdrowie młodego pokolenia studentów szkół średnich krakowskich i podgórskich. — Wyraziwszy radość z odwiedzin kolonii, kierownik kolonii poprosił Najd. Arcyksięcia, by wstąpił w skromne progi kolonii. Najd. Arcyksiążę przeszedłszy szpaler uczniów, rozmawiał z nimi, z zajęciem wypytywał zarządczynię kolonii o zaprowiantowanie, a oprawadzany przez kierownika po budynku kolonii, dopytywał się o liczbę uczniów, o ich stosunki, naukę i zachowanie w szkołach, o sposób życia i spędzanie czasu na wakacyach. Przeszedłszy szereg mieszkalnych pokojów i chwaląc schludne mieszkania kolonistów, przeglądał Najd. Arcyksiążę dawniejsze prace uczniów, jak litografowane gazetki wakacyjne, rysunki i oprawiane przez nich książki. — Na przygotowanym arkuszu „gości zwiedzających kolonię w roku 1912“ położył jako pierwszy tegoroczny gość w kolonii, swój podpis po polsku: „Arcyksiążę Karol Stefan dn. 16 lipca 1912 r.“ Na życzenie Najd. Arcyksięcia dokonała hr. Sobańska zdjęcia fotograficznego gości wraz z uczniami kolonii. Podziękowawszy za przyjęcie, Najd. Arcyksiążę opuścił kolonię, żegnany przez kierownika i uczniów.

— **Inspektorem floty austro-węgierskiej** zamianowany został wice-admirał Antoni Haus.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Rudolf Barabasz, rodem z Ustronia, na Szląsku austr. i Stanisław Niedźwiecki z Warszawy, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Nadanie koncesyi na aptekę.** C. k. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi Zygmuntowi Maryanowi Teodorowi 3 im. Teodorowiczowi koncesyę na nową aptekę publiczną w Stanisławowie.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na wypracowanie szkiców domu Izby rękodzielniczej we Lwowie.** We środę, 17 b. m., odbyło się w sali Instytutu technologicznego we Lwowie pod przewodnictwem prezydenta p. Neumanna posiedzenie komitetu, powołanego do ocenienia projektów domu Izby rękodzielniczej we Lwowie. Na konkurs nadesłano ogółem 17 projektów. Po dokładnem ocenieniu projektów przyznano za najlepsze prace trzy nagrody:

Nagrodę pierwszą w kwocie 2000 koron otrzymał projekt, oznaczony Nr. 10. Nagrodę drugą 1500 koron projekt Nr. 3. Nagrodę trzecią w kwocie 1000 koron otrzymał projekt Nr. 14.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu Nr. 10 jest p. Jan Protschke ze Lwowa, autorem projektu Nr. 3 pp. Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński z Krakowa, autorem projektu Nr. 14 p. Wiesław Grzymalski ze Lwowa.

Pozatem wyrażono jednogłośnie zaszczytne uznanie projektom oznaczonym Nrami 1, 8 i 11.

Wszystkie projekty wystawione będą na widok publiczny, począwszy od piątku, 19 b. m. w sali Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5 w parterze.

† **Dr. Franciszek Tomaszewski** zmarł wczoraj wieczorem w naszem mieście, przeżywszy lat 60.

Śp. Tomaszewski pozostawia po sobie żal serdeczny nietylko u swych najbliższych, lecz także w szerokich kołach b. swych uczniów, którzy w jak najmilszej zachowali go pamięci.

Śp. Tomaszewski urodził się w Brzeżanach w 1852 r., a po ukończeniu studyów gimnazyalnych w mieście rodzinnem, uczęszczał na Uniwersytet we Lwowie i w Wiedniu, gdzie też ukończył studya filozoficzne jako matematyk. W latach 1876—79 był zastępcą profesora w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, a przeniesiony do Krakowa pełnił przez lat 17 obowiązki profesora w gimnazyum św. Anny. W r. 1896 zamianowany został dyrektorem gimnazyum w Samborze, w r. 1904 zaś dyrektorem gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Od młodych lat oddawał się obok tego pracy społecznej i oświatowej. Mieszkając w Samborze, zasiadał szereg lat w Radzie miejskiej, Radzie powiatowej, Radzie szkolnej okręgowej, w wydziale Kasy Oszczędności, Kasy zaliczkowej, był prezesem miejscowego Koła T. S. L. wiceprezesem Sokoła, prezesem Kasyna.

We Lwowie uzyskał mandat do Rady miejskiej, był prezesem Tow. oświaty lud. do r. 1908, a po śmierci Małachowskiego aż do zgonu prezesem Towarzystwa pedagogicznego. Był nadto jakiś czas wiceprezesem Koła literackiego, Towarzystwa kolonii rymanowskiej, członkiem Rady szkolnej krajowej.

W r. 1901 wybrany został w Samborze posłem do Sejmu krajowego, w r. 1907 zaś powierzył mu mandat do Rady państwa V. okręg m. Lwowa. Tam był członkiem komisyi socyalno-politycznej, szkolnej, przemysłowej i urzędniczej. Ta ostatnia powierzyła śp. Tomaszewskiemu referat o trzecim dziale pragmatyki służbowej i o oficyantach pocztowych. Wybrany też został do Delegacyj i wśród nich tam poruczony referat wspólnego Ministerstwa skarbu.

Na polu naukowem zapisał się jako autor cenionych podręczników.

Pogrzeb śp. Franciszka Tomaszewskiego odbędzie się jutro, w piątek, d. 19 b. m. o godz, 4 po południu z domu żałoby przy ul. Kamiennej l. 4.

*

Dyrekcya gimnazyum im. Franciszka Józefa uprasza uczniów tego zakładu o wzięcie gremialnego udziału w pogrzebie ś. p. dr. Franciszka Tomaszewskiego, dyrektora gimnazyum.

Punkt zborny w gmachu gimnazyalnym w piątek, o godz. 3·30 po południu.

— **Służba zdrowia we Lwowie.** Według zestawionego przez fizykat miejski spisu, jest w roku bieżącym we Lwowie: 390 lekarzy, 51 weterynarzy, 24 aptek, 103 aptekarzy, 15 drogueryj, 25 techników dentystycznych, 346 akuszerek, 23 pielęgniarek i pielęgniarzy egzaminowanych, a 19 nieegzaminowanych.

— **Zmiany wyznania.** W maju 40 osób zmieniło wyznanie we Lwowie. W tej liczbie trzydzieści (15 mężczyzn, 15 kobiet) przeszło z wyznania grecko-katolickiego na rzymsko katolickie. Nadto jedna protestantka i jedna żydówka, jakoteż dwóch żydów przyjęli katolicyzm, dwóch katolików zapisało się do bezwyznaniowych, jedna rzymsko-katolicka, dwóch prawosławnych i jeden protestant przeszli na wyznanie grecko-katolickie.

— **Ślub** p. Emilii Winiarzówny, córki Karoliny z Boguszów i ś. p. Karola Winiarza z p. Romanem Słuszkiewiczem, inżynierem, synem pani Kamili z Patraszewskich i ś. p. Władysława Słuszkiewicza, odbędzie się dnia 20 lipca b. r. w kościele katedralnym we Lwowie.

— **Rada m. Krakowa** uchwaliła wczoraj zaciągnąć pożyczkę 660.000 kor. na inwestycye w elektrowni, na przebudowę magistratu zaś uchwalono kredyt dodatkowy w kwocie 380.000 kor. Przyjęła dalej sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej, zapowiadające utworzenie miejskiej piekarni, oraz uchwaliła przystąpić do mleczarni związkowej, zorganizowanej w Krakowie przez Wydział krajowy.

Dyskusyę nad sprawozdaniem dyr. dr. Kopery o Muzeum rapperswylskiem odroczono i postanowiono zaczekać na posiedzenie Rady muzealnej, zapowiedzianej na 5 sierpnia.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw robotnikom blacharskim: Karolowi Gajewskiemu, Piotrowi Kozłowskiemu i Pawłowi Kostiukowi, oskarżonym o kradzież lichtarzy cynowych, wartości 1000 kor., dokonaną w lutym b. r. w kościele OO. Dominikanów.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Gajewskiego na 3 miesiące, Kozłowskiego na 4 miesiące, a Kostiuka na sześć miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Stryjskiej na ulicę Pułaskiego złoty zegarek damski z monogramem J. Q. i złotym krótkim łańcuszkiem, zakończonym koniczyną.

△ **Znaleziono:** w ulicy Grodeckiej paszport wojskowy szeregowca 9 pp. Teodora Kindyjego; w wozach kolei elektrycznej parę rękawiczek, książkę (powieść), artykuły spożywcze, 2 koszule męskie, parę rękawiczek, chusteczkę zawierającą mniejszą kwotę i torebkę, zawierającą drobną kwotę.

△ **Karygodny wybryk oprawcy.** Wczoraj po godzinie 8 wieczorem oprawca miejski jadąc ulicą Halicką, schwycił na arkan pieska pani Matyldy H., a gdy pani H. poczęła płakać, podniósł psa do góry i trzymał go tak długo, aż się udusił, poczem z całej siły rzucił nim o ziemię.

Postępek oprawcy wywołał u przechodniów powszechne zgorszenie i wielkie zbiegowisko. Niektórzy przechodnie, zbyt krewkiej natury, chcieli oprawcy dać „namacalną“ nauczkę, przeszkodziła jednak temu policya.

Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Błąkającą się** wczoraj po ulicach miasta 12 letnią Dorkę Bruszkiewiczównę, pochodzącą z Jezupola, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Pojedynek na batogi.** W ulicy Kazimierzowskiej pokłócili się wczoraj dwaj woźnice: Bazyli Bodnarczuk i Efroim Dienstag, poczem rozpoczęli walkę batogami. Z walki tej wyszedł Dienstag z rozciętą twarzą.

△ **Dwie umysłowo chore dziewczynki,** nieznanego nazwiska i pochodzenia. przytrzymano wczoraj w ulicy Karola Ludwika. Poli-

cya oddała je w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Nagły zgon.** W realności przy ul. Opata Hofmana l. 7 zmarł wczoraj nagle 60-letni Jan Stebeliński. Zwłoki, celem stwierdzenia przyczyny nagłego zgonu, odstawił komisaryat IV. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Zamach samobójczy.** Dwudziestoośmioletnia Katarzyna Krzemińska, żona tercyana szkolnego, zamieszkała w realności przy ul. Łyczakowskiej l. 22, targnęła się wczoraj na swe życie, napiwszy się znacznej dozy amoniaku. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej. Powodem desperackiego kroku miała być kłótnia z mężem.

△ **Kronika policyjna.** Na placu św. Teodora przytrzymano wczoraj szewca Michała Burego, który chciał sprzedać beczkę, pochodzącą z kradzieży.

Za kradzież chustki zimowej i dwóch złotych pierścionków z mieszkania dozorczyni realności przy ul. Pańskiej l. 2, oddano do aresztów policyjnych Aleksandra Papajocha.

W sieni jednej z realności przy ul. Sobieskiego znaleziono wczoraj koszyk, w którym znajdowały się: stuła i dwa krzyże.

W mieszkaniu Błażeja Olsmina, dozorcy realności przy ul. Berka l. 4, przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Maryana Kaima w chwili, gdy otworzywszy szafę, począł z niej wyjmować rzeczy.

Z Łańcuta doniesiono tutejszej policyi, że onegdaj skradziono na tamtejszym dworcu Izakowi Adlerowi torbę, zawierającą rozmaite przedmioty, wartości 1000 kor.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tatarowie nad Prutem, Marya Bobinowa, żona znanego pedagoga Romualda, a matka profesora gimnazyum stryjskiego, Janusza Bobina w 60 r. życia;

w Paryżu, matematyk Henryk Poincare, członek Instytutu francuskiego, wuj premiera.

— **Nowy wypadek w Tatrach.** Marya Rymańska (nie Schickmanówna, jak mylnie nam doniesiono z Krakowa *Przyp. Red.*), urzędniczka Związku przemysłowego we Lwowie, która spadła onegdaj z Koziej Przełęczy, szła w towarzystwie akademika Quiriniego ze Lwowa i Kozłowskiego, obywatela z jarosławskiego. Na Koziej Przełęczy pośliznęła się na śniegu i spadła w dół do głębokości 70 metrów po śniegu i silnie się potłukła w głowę, ręce i biodra.

Do Morskiego Oka pospieszyli natychmiast automobilem lekarz pogotowia tatrzańskiego, dr. Kraszewski. P. Rymańską o godzinie 2 w nocy przeniesiono do Morskiego Oka, gdzie ją dr. Kraszewski opatrzył. Wczoraj o godzinie 11·30 przed południem przybyła p. Rymańska do Zakopanego automobilem. Zdrowiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Z tragedyj miłosnych.** W Wiedniu, w jednym z hoteli na Meidlingu, odebrali sobie wczoraj życie mechanik Franciszek Rau i jego kochanka, Emma Janeczkówna. Powodem samobójstwa ma być nieszczęśliwa miłość.

— **Zapisy na klasztory.** Zmarła niedawno w Weidlingau pod Wiedniem w wieku 84 lat b. r. Ceschi di Santa Croce pozostawiła mnóstwo starych banknotów po 1000 złr., dawno już z obiegu wycofanych i nie mających wartości, dalej mnóstwo kuponów, papierów wartościowych, akcyj i t. p. również dawno z obiegu wycofanych. Pieniądze chowała w kopertach, książkach i t. p. Zmarła pozostawiła także olbrzymi dom w Wiedniu. Cały swój majątek zapisała klasztorom w całej Austryi, nie wyłączając Galicyi i Bośnii.

— **Wyjaśniona sprawa.** Z Pragi donoszą: Senat Uniwersytetu niemieckiego w Pradze wydalił na zawsze słuchacza praw Wilhelma Jaroscha, który spiwszy się do nieprzytomności i pokaleczywszy się skutkiem upadku na ulicy — odstawiony na policyę, oświadczył, że został pobity przez sokołów czeskich.

— **Skazanie b. posła.** Sąd w Zagrzebiu skazał b. posła Sergiu Budislawljewicza za zaburzenie spokoju publicznego na 300 kor. grzywny, względnie miesiąc aresztu.

— **W Łodzi** otwarto wczoraj w obecności reprezentantów władz i obywatelstwa polskiego wystawę rzemieślniczą.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Sokalu odbył się w dniach 20 — 26 czerwca b. r. pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. A. M. Kaweckiego.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Batiuk Stefan, Bodziński Jan Maryan, Czarnecki Tadeusz Romuald, Danyluk Karp, Daszczykowski Bazyli, Fedyna Stefan (z odznaczeniem), Jaciw Jan, Jaeschke Augustyn (z odznaczeniem), Kędzierski Stanisław Karol, Komarczewski Michał, Kozłowski Józef (z odznaczeniem), Kuciel Stanisław, Lewandowski Jan, Liszczota Stefan, Łobaj Hilary (z odznaczeniem), Magura Jakób (z odznaczeniem). Maksymiw Stefan, Mańko Bazyli (z odznaczeniem), Michal Leon, Mułyk Jan, Muszyński Michał, Ołeksiuk Jan, Omylanowski Michał (z odznaczeniem), Pańczuk Jan, Pańczuk Mikołaj, Pełka Stanisław, Saczok Teodor, Stetkiewicz Hilary, Suberlak Kazimierz, Sycz Łukasz, Sydorowicz Stefan, Szarko Adam, Szkilnyk Teodor, Tomaszewski Jan, Wilk Andrzej, Zabawski Tadeusz Adolf, Zinko Teodor.

3 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego.

§ Zmiana własności. Dobra Nowosielce Kozickie, w powiecie dobromilskim, na był od pp. Chajesów emerytowany major obrony krajowej, p. Józef Błyskal.

Kronika zagraniczna.

* Wystawa księżycowa. Towarzystwo astronomiczne w Barcelonie zorganizowało interesującą wystawę, poświęconą badaniom księżyca, przez zgromadzenie w rysunkach, tablicach, wykazach cyfrowych, książkach i t. p. wszystkich osiągniętych dotychczas wyników. Osobnym działem wystawy są przyrządy naukowe, służące do badań księżyca. Udział w wystawie wzięło przeszło pięćdziesiąt stowarzyszeń i instytucyj naukowych, oraz liczne fabryki przyborów astronomicznych.

* Lot Berlin-Petersburg. Awiator rossyjski Abramowicz, który odbywa lot z Berlina do Petersburga, musiał z braku benzyny zatrzymać się koło Elbląga.

* O skromne ubrania. Patryarcha wenecki ogłosił list pasterski, zakazujący wstępu do kościoła kobietom „nieprzyzwoicie" ubranym, t. j. posiadającym suknie wydekoltowane.

* Morderstwo. Lotnika Henryka Jourdana napadł wczoraj w Paryżu na ulicy jakiś pijak i pchnął go tak silnie nożem w piersi, że Jourdan na miejscu wyzionął ducha.

* Wypadek lotnika. Awjator niemiecki Schwanenburg, wznosząc się w powietrze koło Kołobrzegu nad Bałtykiem, wpadł do wody, zdołano go jednak uratować.

* Upały w Belgii. Upały w Brukseli są tak wielkie, że w ciągu 5 dni 8 osób umarło na porażenie słoneczne.

* Nowe pokłady złota. We wschodniej części okręgu Sajsan (w rossyjskiej Azyi środkowej) odkryto nowe pokłady złota.

* Katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy z Avignon zderzył się wczoraj z pociągiem pospiesznym Marsylia-Bordeaux. Dziesięć osób z podróżnych i pięć z personalu kolejowego odniosło rany.

* Cholera. W Astrachaniu stwierdzono drugi wypadek cholery.

* Wypadek na pancerniku. W porcie francuskim Brest, na pancerniku „Dunois", wskutek krótkiego spięcia prądu elektrycznego, wybuchnął onegdaj pożar, przyczem trzech marynarzy odniosło ciężkie rany.

Z Krajowego Komitetu XXIII. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego

który odbędzie się

w Wiedniu w dniach 12—15 września 1912.

Celem uniknienia nieporozumień wobec coraz to nowych, a często sprzecznych doniesień dziennikarskich w sprawie Kongresu eucharystycznego, ogłasza się co następuje:

1. Najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1912 r. lista uczestników Kongresu musi być zamknięta i przesłana do Wiednia.

2. Każdy uczestnik musi zakupić kartę uczestnictwa za 10 lub 6 kor., która mu otworzy wstęp w Wiedniu na wszystkie zebrania i uroczystości, da prawo do zniżki 50 prc. w cenie biletu kolejowego klasy II. lub III. do Wiednia i z powrotem z którejbądź stacyi i upoważni do odbioru w kancelaryi centralnej (Wiedeń I. Stefansplatz 5) drukowanego „przewodnika" po Wiedniu. Karta uczestnictwa 10-koronowa upoważnia nadto do odbioru „Księgi pamiątkowej", która pojawi się w druku po Kongresie w języku niemieckim.

3. Kartę uczestnictwa wraz z kuponem przechować należy starannie.

4. Zniżki kolejowe dla posiadaczy kart uczestnictwa mają ważność od 5 do 20 września.

5. W pochodzie uroczystym dnia 15 września wezmą udział tylko mężczyźni, a kobiety utworzą szpaler między pochodem, a kordonem wojskowym.

6. Bilety na trybuny na czas pochodu po 10 i 20 kor. (cena została podwyższona), a także miejsca rezerwowane siedzące w czasie uroczystych zebrań w katedrze św. Szczepana po 20 kor. można zawczasu zamówić, ale opłatę należy złożyć z góry bądź w Biurze komitetu krajowego we Lwowie, bądź w komitecie polskim w Wiedniu (Wiedeń III. Rennweg 5a).

7. Kto pragnie zamówić mieszkanie na czas Kongresu, winien złożyć z góry zadatek od 5—10 kor. i donieść, czy życzy sobie mieć pokój osobny (cena 5—20 kor. na dobę), czy też mieszkać z kim innym 3—4 osób w pokoju) w cenie 2—6 kor. za łóżko.

8. Spis osób, które reflektują na mieszkania masowe (Massenquartiere) winien być podany najpóźniej do końca miesiąca lipca b. r. — mężczyźni osobno i kobiety osobno. Od osoby płaci się po 1 kor. dziennie. Ci winni przywieźć z sobą grzebień, mydło i ręcznik.

9. Inni uczestnicy mogą jeszcze do połowy sierpnia zgłaszać się o mieszkania.

10. Księża mają przywieźć z sobą komżę, biret, humerał i purýfikaterz.

11. Uczestnicy kongresu winni się zaopatrzyć w osobne odznaki o barwach polskich. Nabyć je będzie można w biurze komitetu polskiego (Rennweg 5a), jakoteż u przewodników polskich.

12. Na wspólne obiady i kolacye schodzić się będą Polacy w restauracyi Tischlera I. Schauflergasse 6 naprzeciw kościoła św. Michała, w którym będą wygłaszane referaty polskie.

13. Pragnący zwiedzać osobliwości Wiednia znajdą przewodników polskich każdego dnia zrana przed kościołem polskim (Rennweg 5 a), a o 2 godz. po południu przed kościołem św. Michała.

14. Wszelkie datki na cele Kongresu należy posyłać bądź do biura krajowego we Lwowie, bądź do komitetu polskiego w Wiedniu. Lista datków, nadesłanych go biura krajowego, będzie ogłoszona w dziennikach.

15. Każdy uczestnik Kongresu winien donieść do biura we Lwowie, czy weźmie udział w pochodzie i w jakim stroju, albowiem od tego będzie zależało utworzenie osobnych malowniczych grup pochodowych.

16. Uczestnicy Kongresu, którzy pragną wziąć udział w pochodzie w osobnych grupach n. p. jako członkowie jakiegoś stowarzyszenia, gminy, parafii, lub jako mieszkańcy pewnego miasta czy kraju, względnie jako przedstawiciele jakiegoś narodu, powinni: a) zgłosić swój udział w pochodzie najdalej do końca lipca b. r.; b) przywieźć z sobą białą, lekką tablicę drewnianą, 70 cm. długą, a 40 cm. szeroką, umieszczoną na drążku barwy brunatnej; górna część tablicy (20 cm.) ma pozostać wolna, aby na niej można nalepić kartkę z numerem grupy, na części zaś dolnej (20 cm.) ma być umieszczona nazwa grupy; c) podać dokładną liczbę członków grupy tak mężczyzn, jak i kobiet, bo miejsce na ustawienie procesyi i szpaleru jest ograniczone; d) podać nazwisko i adres przewodnika grupy; e) podać czas zamierzonego odjazdu z Wiednia, albowiem grupy tych uczestników, którzy wcześniej odjeżdżają, będą użyto tylko do szpaleru, by po Mszy św., kończącej procesyę, mogli się już rozejść i przygotować do odjazdu.

17. W niedzielę 15 września należy mieć przy sobie jakiś posiłek, ponieważ ustawianie procesyi rozpocznie się między 6·30—9·30 rano, a dopiero o 1·30 zakończy się cała uroczystość i procesya się rozwiąże.

18. Procesya przejdzie ulicami I., II. i III. dzielnicy Wiednia od placu Aspern aż do Zamku Cesarskiego na przestrzeni 2 klm. Udział uczestników, którymi mogą być tylko dorośli, obliczony jest na 100.000 osób.

19. Dozwolone jest użycie przez grupy własnych sztandarów kościelnych lub stowarzyszeniowych za poprzedniem zgłoszeniem do komitetu pochodowego (Pałac arcybiskupi we Wiedniu).

20. Liczba orkiestr jest ograniczona, na każde 2000 uczestników pochodu — jedna.

Program sekcyi polskiej.

Czwartek, dnia 12 września 1912.

Przedpoł. wpół do 7-mej. Kościół polski, Rennweg 5 a.: Cicha Msza św. jednego z ks. Biskupów, podczas której komunia św. Godz. 8-ma. Tum św. Szczepana: Uroczyste nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem. Godz. 10—12-tej. Kościół św. Michała: 1. Paweł ks. Sapieha zagai obrady. 2. JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski: „O ofierze Mszy św.". 3. ks. prałat Józef Kłos (z Poznania): „Eucharystya a lud". 4. P. Witold Leszczyński: „Eucharystya a młodzież akademicka". Popołudniu godz. 2—4-tej. Sala Schwarzenbergplatz 16: 1. Pani profesorowa Starzewska: „Organizacya adoracyi wśród kobiet polskich". 2. Marya Teresa hr. Ledochowska: (Temat będzie podany później). Godz. 5—7-mej. Tum św. Szczepana: Uroczyste zebranie. Mowy w języku niemieckim. 1. „Sobór Trydencki". 2. „Eucharystya w dziejach Monarchii Habsburskiej". 3. „Niebieski a ziemski chleb robotnika". Godz. 8-ma. Kościół św. Michała: Wieczorne nabożeństwo z kazaniem JE. ks. Biskupa dr. Pelczara.

Piątek, dnia 13 września 1912.

Przedpoł. wpół do 7-mej. Kościół polski: Msza św., jak dnia poprzedniego. Godz. 8—10-tej. Tum św. Szczepana: Nabożeństwo pontyfikalne, jak dnia poprzedniego. Godz. 10—12-tej. Kościół św. Michała: 1. ks. prof. dr. Antoni Szlagowski (z Warszawy): „Ciało Pańskie a ciała zmartwychwstanie". 2. ks. dr. Stanisław Żukowski (ze Lwowa): „Podniesienie kultu Eucharystyi wśród młodzieży szkolnej". 3. dyrektor dr. Kazimierz Krotowski: „Eucharystya a młodzież". Popoł. godz. 5—7-mej. Tum św. Szczepana: 1. „Św. Alfons a św. Klemens" M. Hofbauer. 2. „Eucharystya a życie zakonne". 3. Odnowienie pracy duszpasterskiej. Godz. 8-ma. Kościół św. Michała: Wieczorne nabożeństwo z kazaniem. Najprzew. ks. Biskup Karol Fischer.

Sobota, dnia 14 września 1912.

Przedpoł. wpół do 7-mej. Kościół polski: Msza św. jak dnia poprzedniego. Godz. 8—10-tej. Tum św. Szczepana: Nabożeństwo pontyfikalne z kazaniem. Godz. 10—11-tej. Kościół św. Michała: 1. Dr. Kazimierz Lubecki: „Eucharystya w poezyi polskiej". 2. JE. ks. Arcybiskup dr. Teodorowicz: „Eucharystya jako źródło duchowego odrodzenia narodu". Godz. 11—1-ej. Tum św. Szczepana: Uroczyste zakończenie. Mowy. 1. Ogólne sprawozdanie i wnioski poszczególnych sekcyj. 2. „Królestwo piękna a Eucharystya święta". 3. „Święta Eucharystya a przyszłość Kościoła". 4. Ostateczne zamknięcie obrad. Popoł. wpół do 3-ciej: Akademia muzyczna w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego. Od godz. 4-tej. Kościół polski: Spowiedź. Od 7—8-mej: Adoracya.

Niedziela, dnia 15 września 1912.

Rano wpół do 7-mej. Kościół polski: Generalna komunia św. z przemową Najprzew. ks. Biskupa Karola Fischera. Godz. 8-ma. Tum św. Szczepana: Nabożeństwo pontyfikalne. Godz. wpół do 10—1-ej: Uroczysta procesya. Popoł. godz. 6-ta: Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa na Kahlenbergu. Błogosławieństwa udzieli JE. Nuncyusz Apostolski.

* * *

Prezes krajowego komitetu Kongresu Eucharystycznego przesyła nam następujący komunikat:

Rozmaite osoby zgłaszają się do mnie, bym uzyskał dla Polaków na czas procesyi uroczystej, która zakończy Kongres Eucharystyczny w Wiedniu, osobną i to szczególnie dobrą trybunę.

Najchętniejbym się o to postarał, a centralny komitet kongresowy niezawodnieby to uczynił, gdybyśmy mniej więcej dokładnie wiedzieli, ilu reprezentantów będzie miała Polska na Kongresie. Żądać, aby komitet centralny w Wiedniu takie zestawienie dla nas robił, jest niemożebnością. Nic więc innego nie pozostaje, jak żeby wszyscy, pragnący zająć miejsce na wyłącznej trybunie polskiej, niezależnie od tego, czy zgłosili się już w Wiedniu, czy w innem miejscu kompetentnem, albo dopiero zamierzają się zgłosić, zechcieli donieść kartą korespondencyjną, że wezmą udział w procesyi kongresowej.

Zgłoszenia te adresować należy do komitetu eucharystycznego lwowskiego: Lwów, Teatralna 3, najdalej do końca sierpnia 1912 r.

Za Komitet lwowski *Paweł Sapieha.*

Młoda Albania.

(III.) Ruch młodoturecki wywołał wśród wszystkich ludów bałkańskich poruszenie. Tam nawet, gdzie do niedawna jeszcze polityka zgoła nie zajmowała nikogo, śledzić poczęto z ogromnem zajęciem wypadki i zdarzenia. Ozwał się instykt; na całym półwyspie zakwitły nowe nadzieje; odczuwano, że coś się zmienia w tym zaśniedziałym ustroju, że idą rzeczy nowa i nowe jawią się siły.... Ulżyło się brzemię, piersi swobodniej poczynały oddychać, radując się ulgą, którą miała przynieść z sobą konstytucya, szumnie zapowiadająca równość i braterstwo.

Wiemy już, że z marzeń tych nie spełniła się ani połowa. Nawet Turcyę, wyzwoloną z pęt nagle, w jakich ją trzymał absolutyzm padyszacha, spotkał niejeden gorzki zawód. Młodoturcy, dorwawszy się steru nawy państwowej, postarzeli się bardzo prędko — w tem znaczeniu, że wbrew zapowiedziom, popadli w wiele błędów starego autorementu, a przedewszystkiem w ten błąd zasadniczy, iż dali się porwać żądzy władzy i utrzymanie się przy rządzie uczynili głównym przedmiotem swej troski. Byli skorzy do wszelkich poświęceń, póki jedli gorzki chleb tułactwa, ale, gdy ojczyzna złożyła swe losy w ich ręce, stali się egoistami.

Z tem wszystkiem pozostanie jedno zasługą Młodoturków: dali rozmach ideom liberalnym, a w ślad za tem wywołali także poczucie narodowościowe tam nawet, gdzie ono drzemało zaledwie wpółświadome. Z praktycznej tej lekcyi polityki Albania skorzystała bardzo wiele.

Ważnym czynnikiem, jak wszędzie za naszych czasów w chwili przełomowej, okazała się i tu także prasa. Nieliczna ona i niezbyt dokładnie zdaje sobie sprawę z swego przeznaczenia. W każdym razie godzi się ją uważać za obiecujący zawiązek, z którego w walce o prawa narodowe powstać może cenny oręż.

Prasa albańska ma główny punkt oparcia aż w Ameryce. Tam najważniejszym jej przedstawicielem jest *Dilli e flamuri* (Słońce i sztandar) organ wydawany przez proboszcza cerkwi prawosławno-albańskiej w Bostonie, nazwiskiem Fan Nolli. Pismo to wytknęło sobie za cel główny uniezależnienie Cerkwi albańskiej. Domaga się więc zerwa-

nia związków z patryarchatem ekumenicznym, tak mało okazującym zainteresowania dla swych albańskich owieczek, a utworzenia natomiast odrębnej Cerkwi albańskiej, prawdopodobnie pod kierownictwem wydawcy i redaktora pisma. Jak ztąd widzimy, *Dilli e flamuri* w zacietrzewieniu swem nie spostrzega, że nie pora teraz na wytaczanie takich kwestyj, choćby ze względu, iż skupia się w nich interes pewnego tylko odłamu narodu, odłamu nie dominującego nawet nad innymi. Gdy tyle uwagi skupiło się dokoła kwestyi albańskiej, jako ważnego problemu polityki wschodniej, organ bostoński organizuje krucyatę przeciwko patryarchatowi ekumenicznemu, jakby tam szukać należało głównej przeszkody na drodze narodowego rozwoju!

Dilli e flamuri ma zresztą sojusznika w *Trompetae Krujes* (Trąba z Kroi — pieleszy rodzinnej Skanderberga), wydawanem przez Faika beja Konicę w St. Louis. Ów bratni organ proboszcza prawosławnego z Bostonu również nie zdobył się na objęcie szerszych horyzontów, chociaż chwila obecna jakby dopraszała się tego sama.

Nierównie więcej tedy wagi przypisać godzi się pismom albańskim, wydawanym w Europie. Tu pierwsze co do poczytności miejsce zajmują dwa z nich, wychodzące w Sofii, a mianowicie: *Shcypia e Shcypenis* i *Shcypetari*. W nich już nie masz odcięcia się od rzeczywistości gwoli abstrakcyjnym celom; w nich znajdują odbicie zdarzenia współczesne, a dyskusya toczy się około zagadnień realnych, około potrzeb i życzeń całego narodu.

W jeszcze wyższym stopniu widać to piętno na wydawanej w Ueskuebie gazecie *Shkupi*. Uchodzi ona za wyraz przekonań, jakie żywią przodownicy ruchu albańskiego i ztamtąd najlepiej poinformować się można o wszystkiem, co ze sprawą albańską pozostaje w związku.

Wychodzą pisma albańskie także w Konstantynopolu i Monastyrze, a jako szczegół charakterystyczny zapisać należy założenie chorwacko-albańskiego organu *Nada Albania*, wydawanego także w języku włoskim i tureckim. Ma on skonstruować związek pomiędzy ideą tryalizmu, a kwestyą albańską, jest więc tworem, czerpiącym soki z podłoża utopij, a jako taki nie odegra chyba nigdy wybitnej roli.

Wspólną tendencyą całej prasy albańskiej jest żądanie, by przyznano Albanii prawa organizmu odrębnego zarówno pod względem narodowościowym, jak w pojęciu geograficzno-politycznem. Albańczycy nie chcą być traktowani nadal jako luźny zlepek i nie godzą się na rolę Kopciuszka wśród ludów zamieszkujących półwysep Bałkański. Niestety, w popieraniu tego słusznego zresztą zadania, prasa albańska nie zawsze obiera odpowiednią drogę. Temperament unosi ją aż nazbyt często, a ferwor bojowy bierze górę nad rozwagą. Wśród głosów tej prasy nie brak także takich, które całkiem otwarcie domagają się oderwania Albanii od państwa ottomanskiego. Dla bezkrytycznych umysłów może ono wydać się ponętnem, a jednak jest... niedorzeczne. Jakże Albania, gdyby nawet istotnie chciano ją wyodrębnić ze związku ottomańskiego, miałaby ugruntować swą niezawisłość? Co poczęłaby pozostawiona nagle — jak to mówią — na lodzie? Choćby jak dało jej się we znaki zwierzchnictwo tureckie, jednak tylko pod niem kraj ów zaniedbany może odrobić zwolna to, czego w nim zaniedbano.

Zaznaczyć też wypada, że przywódcy albańscy tak daleko w żądaniach swych nie idą, jak prasa Rozumieją oni, iż w danej chwili o oderwaniu się od Turcyi nie może być mowy i że próby osiągnięcia tego celu, ośmieszyłyby tylko tych, którzy je podjęliby, z motyką wybierając się na słońce. Przeprowadzenie idei emancypacyjnej nie mogłoby także liczyć na poklask nawet ludu, Albańczycy bowiem, zapewniają nieustannie Portę o swej wiernej uległości wobec padyszacha, a jeśli burzą się, to nie przeciwko monarsze, jeno przeciw jego urzędnikom i przeciw ustawom. Przytem dla podjęcia walki o niepodległość musiałaby Albania wystąpić jako naród jednolity, musiałaby gruntownie otrząść się z rozterek szarpiących nią obecnie, Nakoniec byłby to bój w najlepszych nawet warunkach niebezpieczny, bo przeciw albańskim zakusom nietylko wystąpiłaby Turcya, lecz zwróciłyby się przeciw nim również od południa aspiracye greckie, od północy zaś serbskie, a bodaj czy i nie bułgarskie.

Żaden też z polityków albańskich nie myśli o oderwanin się Albanii od Turcyi. Podniesienie kraju, podniesienie jego oświaty i dobrobytu — oto ów cel rozsądny, do którego dążą i któremu tylko przyklasnąć można.

A co najwięcej ich boli i przeciw czemu najusilniej występują, to tradycyjna zawiść poszczególnych szczepów. Mimo całego przywiązania do wspólnej ojczyzny nie mogą dotąd Albańczycy porzucić swych waśni lokalnych, częstokroć obracających w niwecz najlepsze usiłowania. Kiedy np. przyprowadzeni do rozpaczy Malissorzy zerwali się do buntu, Mirdyci, najprzedniejszy ze szczepów albańskich, pozostali w roli obojętnych świadków. I nie byłoby tak łatwo przyszło Młodoturkom przeprowadzić krwawej „pacyfikacyi", gdyby w obronie swych braci stanęły również plemiona Orosich i Kselów. Tak samo też skutkiem lokalnego swego charakteru spełzły na niczem powstania w sierpniu r. z. w Delvinie, Janinie, Argyrokastro i Goricy, jakoteż bunty w Diakovie i w okolicy Kossowego Pola.

Po gorżkich tych doświadczeniach zawiązał się w Kossowie, „komitet", którego głównem, a prawdziwie patryotycznem zadaniem jest powstrzymywać rodaków od wszelkich buntów przeciwko władzy zwierzchniczej, przynajmiej póty, póki nie uda się stłumić szczepowych antagonizmów. Aby do tej harmonii wewnątrz kraju doprowadzić, wypowiedział „komitet" walkę na śmierć i życie tradycyi, nakazującej szukać pomsty na całym szczepie, którego jeden członek dopuścił się winy wobec innego szczepu.

Komitet albański, zwany także „Związkiem patryotycznym", wyznaczył sobie ponadto inne jeszcze zadania. I tak kruszy on kopie o ograniczenie władzy miejscowych beyów i przeniesienie egzekutywy na Radę ludu. Rozumiejąc dobrze znaczenie oświaty, zakłada „Związek" szkoły w nadziei, że one wyplenią przekazane przez przeszłość błędy i wady. Praca ta postępuje niestety żółwim krokiem, hamowana — jak wszystkie wielkie przedsięwzięcia, nie oparte na silnej, realnej podstawie — przez trudności finansowe. Komitet wszakże, jednoczący w sobie przodowników inteligencyi albańskiej zarówno krajowych, jak zagranicą przebywających, nie traci nadziei, że uda mu się zwolna zgromadzić również odpowiednie środki materyalne.

Zasługą jest głównie owego komitetu, że kiedy wybuchła wojna trypolitańska, Arnauci nie pokusili się o skorzystanie z tak wybornej sposobności, owszem oświadczyli, że jako „żywioł wierny idei państwowej" tylko na legalnej drodze dążyć będą do wywalczenia praw swych słusznych.

Wogéle program komitetu odznacza się trzeźwością i rozsądnem pojmowaniem zadań. Celem, ku któremu pragnie on skierować Albanię, jest jej autonomia „w ramach nietykalnego państwa ottomańskiego", jako też odsunięcie w jak najdalszą przyszłość kwestyi bałkańskiej, by gdy chwila jej wytoczenia wybije, Albania mogła wystąpić zgodnie, jak jeden mąż do walki o swe prawa.

Tak więc wkracza ruch albański na drogę pracy organicznej, a Młodoturcy wywiesiwszy między innemi hasło zosmanizowania Arnautów, sami w znacznej mierze przyczynili się do tego zwrotu w umysłach patryotów skipetarskich. Teraz — w miarę niknącego wpływu Młodoturków — rzecz pójdzie może łatwiej, zwłaszcza, że nie brak jej oparcia także w parlamencie, gdzie w senacie wódz opozycyi Ferid basza, w Izbie zaś poseł z Pristiny Hassan bey są gorącymi i wytrwałymi rzecznikami Albanii.

Sympatyę, jaka otacza ruch młodoalbański, zawdzięcza on przedewszystkiem umiarkowaniu. I jeśli dzisiaj znowu w tych dzikich ostępach krew się leje, wina nie może spadać na ów ruch, lecz raczej winna tu nie przebierająca w środkach i bezpotrzebnie, a nierozumuie drażniąca Arnautów administracya turecka. Gdyby zresztą nie mrzonki Młodoturków o wynarodowieniu tego ludu, uśmierzenie powstania albańskiego nie byłoby rzeczą trudną. Żądań bowiem, jakie stawiają zbuntowani, nie można uważać za przesadne: pragną oni przyszłość swą zbudować w obrębie państwa ottomańskiego, a domagają się tylko uznania ich za naród, stworzenia szkoły narodowej i powierzenia administracyi urzędnikom krajowym, lub przynajmniej urzędnikom, którzy władają językiem albańskim. Idzie więc w gruncie tylko o to, by koncesye, przyznane Malissorom d. 6 i 7 sierpnia r. z., rozszerzono na całą Albanię.

W dobrze zrozumianym własnym interesie będzie musiała Turcya prędzej, czy później uznać program młodoalbański. Im prędzej nań się zgodzi, tem lepiej dla niej.

(*str.*)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

C. k. uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście

założona w roku 1831.

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny, we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 3. Telefon nr. 468.

W miesiącu czerwcu 1912 roku w dziale ubezpieczeń na życie podano 1.957 wniosków na sumę 15,118.317 koron 76 hal., a wystawiono 1.682 polic na sumę 13,146.930 koron 92 hal.

Od dnia 1 stycznia 1912 podano 13.159 wniosków na sumę 105,551.050 koron 20 hal., a wystawiono 11.514 polic na sumę 94,050.683 koron 18 halerzy.

Zgłoszone od 1 stycznia 1912 r. szkody w tym dziale wynoszą 5,235.467 koron 74 hal.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego, wynosił w dniu 31 grudnia 1911 r. 1.189,790,207 koron 74 hal. w kapitałach i 1,950.287 kor. 57 h. w rentach, na 157.997 policach, na co rezerwowano w gotówce 351,843.680 kor. 02 h. Zapłacone szkody w r. 1911 w dziale życiowym wynoszą 20,231.181 kor. 12 h., a we wszystkich działach od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według corocznych wykazów, wypłacono 1.063,798.459 kor. 33 hal.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Ischlu donoszą: Wczorajsze posłuchanie P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Heinolda u Najj. Pana trwało trzy kwadranse. P. Minister zdał Monarsze sprawę ze spraw bieżących.

Po audyencyi złożył P. Minister odwiedziny szefowi kancelaryi gabinetowej bar. Schiesslowi i gen. adjutantowi hr. Paarowi.

Bar. Heinold uczestniczył po południu w obiedzie Familijnym u Dworu.

* Magistrat m. Krakowa przedłożył Wydziałowi krajowemu sprawę 10-milionowej pożyczki miejskiej, w celu uzyskania pozwolenia na jej zaciągnięcie. Z ogólnej sumy 4,000.000 K. mają być użyte na konwersyę długów, reszta zaś w kwocie 6,000.000 K. na inwestycye miejskie.

Objęcie pożyczki przez pewną instytucyę finansową zapewnione.

= Węgierski minister oświaty hr. Zichy opracował projekt autonomii Kościoła katolickiego na Węgrzech, poczem przystąpi do opracowania projektu autonomii wyznania żydowskiego.

= Prezydent Sejmu węgierskiego hr. Stefan Tisza ogłasza list do swoich wyborców z Aradu, w którym zwalcza projekt reformy wyborczej koalicyi, poczem usprawiedliwia swe postępowanie w sprawie uchwalenia ustaw wojskowych i oświadcza, że jeśli uchwała przyszła do skutku wśród pewnych błędów formalnych, to Izba późniejszą swą uchwałą, zatwierdzającą przyjęcie ustawy, sprawę tę ostatecznie załatwiła. Następnie podkreśla Tisza, że usunięcie anarchii parlamentarnej było konieczne w celu podniesienia powagi Węgier, zwłaszcza wobec tonu, w akim mówiono w austryackiem parlamencie o Węgrzech i wobec wypadków na ostatniej konferencyi ministeryalnej. Tisza polemizuje z kolei z Apponyim, który prezydenta Izby nazwał maniakiem. Tiszę nie dziwi ten zarzut w ustach Apponyi'ego, który w swych przekonaniach jest jak chorągiewka, zmieniająca kierunek odpowiednio do osobistego interesu.

= Do *Times* donoszą z petersburskich dobrze poinformowanych kół, że przygotowujący się od dłuższego czasu sojusz japońsko-rossyjski jest już prawie zawarty. Podróż księcia Katsury do Rossyi, Niemiec, Francyi, Anglii ma zadanie sojusz ten sfinalizować. Idzie w nim przedewszystkiem o zagwarantowanie Japonii wolności działania w południowej Mandżuryi, nadto o zobowiązanie się Japonii do poparcia Rossyi w razie, gdyby jakiekolwiek mocarstwo zaatakowało ją w Azyi. Rossya — dodaje korespondent *Timesa* — nie usłuchała podszeptów w Porcie Bałtyckim, zmierzających do poróżnienia jej z Japonią i jest zdecydowana sojusz ten zawrzeć.

Nowoje Wremia twierdzi, że ks. Katsura otrzymał misyę ukończenia rokowań z Rossyą w sprawie zawarcia sojuszu. Rokowania te mają na celu uzupełnienie układu w Portsmouth i określą podział Mandżuryi i Mongolii.

= W waszyngtońskiej Izbie reprezentantów przedłożył Moore projekt ustawy, upoważniającej sekretarza stanu do rokowań z Anglią i innemi mocarstwami w sprawie neutralizacyi kanału panamskiego i rozdziału kosztów budowy i utrzymania kanału pomiędzy mocarstwa. Moore wykazuje, że neutralizacya zmniejszyłaby koszta utrzymania kanału, który oddawałby usługi handlowi i pokojowi światowemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 18 lipca. Dziś rano przybył tu P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold i był o godzinie 11 na osobnem posłuchaniu u Najj. Pana.

Ischl, 18 lipca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold odbył dziś naradę z P. Ministrem spraw wewnętrznych bar. Heinoldem. O godz. 11 był przyjęty przez Najj. Pana. Posłuchanie trwało godzinę. Po południu hr. Berchtold będzie na obiedzie Familijnym u Monarchy.

Wiedeń, 18 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan wyniósł do stanu rycerskiego szefa sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Antoniego Simonelliego.

Wiedeń, 18 lipca. P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh wyjechał wczoraj do Kaltenleutgeben na dłuższą kuracyę.

Wiedeń, 18 lipca. Podpułkownik Henryk Schulhof został zamianowany komendantem pułku artyleryi polnej nr. 32 we Lwowie, w miejsce dotychczasowego komendanta, pułkownika Wincentego Müllera.

Wiedeń, 18 lipca. Wiadomość jednego z pism węgierskich o ustąpieniu szefa sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych Wickenburga jest nieprawdziwa zarówno jak wszystkie komentarze, dołączone do tej wiadomości.

Wilno, 18 lipca. (*Tel. pryw.*). W tych dniach dokonano napadu bandyckiego na dwór Remberga we wsi Walencin, w pow. pułtuskim. Sześciu uzbrojonych ludzi wtargnęło do mieszkania administratora folwarku Bretsteina. Bandyci związali administratora, żonę jego i wnuczkę, oraz całą służbę i zamknęli ich w piwnicy, poczem zabrali gotówką 300 rubli, oraz złoto i srebro. Następnie zaprzęgli bryczkę w parę najlepszych koni i odjechali w kierunku do Warszawy. Konie na drugi dzień znaleziono pod Jabłonną. Bretsteinowie opowiadali, że bandyci chcieli ich zrazu zamordować, ale po namyśle darowali im życie z obawy przed psami policyjnymi, które mogłyby wykryć morderców.

Wilno, 18 lipca. (*Tel. pryw.*). Sąd w Eyszyszkach rozpoznawał sprawę o zajście w kościele w Naczy, w pow. lidzkim. Przyczyną zajścia były litewskie kazania, wygłoszone przez księży Burbę i Cjunajtisa, których parafianie Polacy, zapełniający wówczas prawie cały kościół, nie chcieli słuchać — i kazanie udaremnili. Wezwana przez Litwinów policya spisała protokoły. Na ich podstawie pociągnięto parafian do odpowiedzialności. Sąd skazał Sakowicza i Gotowtta na 7 dni aresztu.

Wilno, 18 lipca. (*Tel. pryw.*). Kupiony w r. 1911 przez Bank włościański majątek Oposzczo, został rozparcelowany między kolonistów rossyjskich.

Petersburg, 18 lipca. (*Tel. pryw.*). Prof. Łokot w *Now. Wrem.* zamieścił artykuł, skierowany przeciw tygodnikowi polsko-rossyjskiemu *Walka z kłamstwem*, wydawanemu przez Ignacego hr. Korwin Milewskiego. Autor uważa Milewskiego za człowieka wprost chorego i powiada, że solidaryzowanie się społeczeństwa polskiego z jego poglądami nie przyniosłoby zaszczytu narodowi polskiemu.

Petersbrrg, 18 lipca. Porucznik Dybowski, który d. 15 b. m. wzniósł się w Sebastopolu do lotu do Petersburga, przybył wczoraj wieczorem do Carskiego Sioła i podążył dalej do Krasnego Sioła, gdzie wylądował.

Paryż, 18 lipca. *Ag. Havasa* donosi z zastrzeżeniem z Madrytu, że tamtejsza policya otrzymała zawiadomienie, iż spiskowcy portugalscy na dziś przygotowują nowy atak.

Paryż, 18 lipca. *Temps* donosi, że Japonia zapewnia, iż podróż księcia Katsury do Europy niema urzędowego charakteru.

Echo de Paris wątpi, aby miał być zawarty sojusz rossyjsko-japoński, gdyż Rossya dotychcaas nie zawiadomiła rządu francuskiego o takim zamiarze.

Natomiast donoszą do *New. York Heralda* z Tokio, że właściwie podpisano umowę rossyjsko-japońską. Japonia otrzymuje wolne ręce w południowej Mandżuryi, Rossya w Mongolii. Anglia zgodziła się na tę umowę, za co otrzymała wolne ręce w Tybecie.

Cetynia, 18 lipca. (Ze źródła urzędowego). Między wojskiem tureckiem a ludnością nadgraniczną czarnogórską odbyło się krwawe starcie w pobliżu jeziora Skutari, w dolinie rzeki Zetta. Do dwóch Czarnogórców, którzy uprawiali ziemię na terenie czarnogórskim, nagle poczęli strzelać żołnierze tureccy z pobliskiego blokhauzu i zranili ich. Na odgłos strzałów przybyło na pomoc kilkunastu Czarnogórców, a wówczas Turcy dali kilka salw i zabili 9 Czarnogórców, a 5 ciężko zranili. Gdy Czarnogórcy, którzy byli nieuzbrojeni, cofnęli się, żołnierze tureccy przeszli przez granicę i pokiereszowali zwłoki zabitych Czarnogórców pchnięciami bagnetów. Ludność nadgraniczna w Czarnogórzu jest ogromnie tem zajściem rozdrażniona.

Konstantynopol, 18 lipca. *Iktiham* donosi, że Tewfik nie przyjął wielkiego wezyratu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą

wydaje **Biuro miastowe**

c. k. kolei państwowych we Lwowie

St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

— 452. — Telefon — 452. —

Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Asnyka 7, II. piętro.

6 albo 4 pokoje

z przynależnościami, balkon, elektryka.

Tanio do wynajęcia

zaraz.

Wiadomość tamże, parter na prawo.

FRANCENSBAD

Dr. Stanisław PRZYBYLSKI

b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginek. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ordynuje jak lat ubiegłych.

„Palace-Hotel“. wejście od **Kirchenstrasse,**

WYKAZ

pięciu liczb wyciągniętych

w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie

dnia 17 lipca 1912.

74 — 23 — 4 — 31 — 65

W myśl patentu loteryjnego wzywa się strony interesowane, aby urzędowe wykazy nieprzyjętych lub zmniejszonych wkładek pieniężnych w kolekturach loteryjnych dokładnie przeglądnęły i kwoty nieprzyjęte lub też osiągnięte wygrane, za zwrotem oryginalnych kartek wkładkowych w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia ciągnienia pobrały.

Jeżeliby zaś kolektor słusznej wypłaty odmawiał, lub też nie całkowicie uiszczał, to należy przedłożyć odnośną kartkę dotyczącemu Urzędowi loteryjnemu tem pewniej w wyż wspomnianym czasie, gdyż po upływie tego stanowczego terminu, wszystkie niepobrane wkładki i kwoty wygrane przepadają i nie mogą już być pod żadnym warunkiem żądane.

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 31 lipca i 14 sierpnia 1912.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Do nabycia

Polit.-Admin. Prawo Karne i Reformy w Admin. Wewnętrznej

przez Dr. W. Gawańskiego

po 3 kor.

Ul. Kurkowa l. 17

A. Gawańska.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 lipca 1912.

HOTEL GEORGE'A. P. K. Lenczowski z Rossyi.

HOTEL IMPERIAL. P. K. Soroka z Pustomyt.

HOTEL AUSTRIA. P. A. Chwalibóg z Bolęcina.

HOTEL WARSZAWSKI. P. W. Łuki z Polany.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lipca 1912.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	674	—	684	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	416	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	542	—	548	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	470	—	480	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97	30	98	—
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	90	—	90	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97	70	98	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	89	—	89	70
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	—	98	70
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ % 60 l.	98	—	98	70
Ziemski Bank hipoteczny Lwów	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	95	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	94	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	86	90	87	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 4½ pr. (3 em.)	97	50	98	30
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	86	50	87	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	86	50	87	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	87	50	88	20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908 .	85	50	86	20
„ m. Lwowa 4 pr. . . .	87	50	88	20
„ „ „ 4 konwers. .	88	50	89	—
„ m. Krakowa	85	70	86	40
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	18	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	60	118	—

(kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 lipca 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	87·50	87·70
styczeń-lipiec	87·50	87·70
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	90·60	90·80
kwiecień-październik	90·75	90·95
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1575·—	1635·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	449·—	461·—
„ „ 1864 po 100 zł.	609·—	621·—
„ „ 1864 po 50 zł.	313·—	319·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·05	113·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·50	87·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	89·75	90·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	109·—	109·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	432·50	434·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·85	108·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	88·20	89·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. korom. wolne od podatku 4 pr.	88·50	89·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·85	89·85
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	89·25	90·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·80	94·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	87·80	88·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	89·—	90·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	89.—	90·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108·20	108·40
„ „ w wal. kor. 4 pr.	87·35	87·55
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. .	280·50	292·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	415·—	427·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	208·25	214·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	87·25	88·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·—	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	87·80	88·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·20	88·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	118·—	128·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	238·25	241·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr. . .	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·—	290·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	259·—	271·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. .	97·50	98·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	90·25	91·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	87·—	85·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze .	96·20	97·20
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna . . .	97·75	98·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	97·75	98·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	87·75	87·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	94·30	95·30
„ „ „ 35 lat w. k. 4 pr.	94·75	95·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	82·40	83·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1894 za 300 zł. 4 pr.	87·80	88·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ 1896 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basillca) 5 zł. .	30·50	34·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	487·—	499·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	195·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	71·—	77·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	55·50	61·50
„ „ węg. tow. 5 zł. . .	33·50	39·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	82·—	88·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	332·50	333·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3990·—	4000·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	653·25	654·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	846·25	847·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	789·—	791·—
Gal. banku hip. 200 zł.	676·—	680·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	418·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	537·40	538·40
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	2096·—	2106·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	618·90	619·90
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	272·—	273·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	281·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	448·—	449·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4940·—	4960·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	543·—	547·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1269·—	1274·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	755·—	758·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	810·—	817·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	992·50	993·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	3162·—	3172·—
Schodnicy 500 kor.	482·—	490·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	338·—	340·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. . .	260·—	262·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 1 funt. szt. 3 pr. .	24·12½	24·16½
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	254·25	255·25
Niemieckie banki	117·75	117·95
Włoskie banki	94·47½	94·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·52½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·39	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał . . .	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·77½	117·97½
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·65	94·85
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 122/12 (10) (8843 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach, odbędzie się dnia 31 lipca 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya:

a) realności lwh. 1 gm. Jałowe,

b) realności lwh 137 gm. Haszów, stanowiących gospodarstwo wiejskie i budynki wraz z przynależnościami opisanymi w protokole z dnia 13 marca 1911 E. 230/11 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 2567 kor. 67 hal., b) 6540 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1711 kor. 78 hal., ad b) 4360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 30 maja 1912.

L. cz. E. 833/11 (17) (8834 3—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Dawida Schwarza, rolnika w Zapałowie przeciw Wasylowi Szałajowi, Iwanowi Onyszkowi i małol. Maksymowi Onyszkowi, zastąpionemu przez opiekuna Onyszka Kaczmara, rolnika w Zapałowie odbędzie się celem zniesienia współwłasności realności objętej lwh. 506 gm. Zapałów licytacya tejże realności w dniu 5 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w niżej podpisanym Sądzie, w biurze Nr. 16.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona razem z budynkami, a mianowicie z domem i stodołą na 2920 kor.

Najniższa cena wynosi 1946 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Licytacyjna sprzedaż powyższej realności pozostanie bez wpływu na prawa wierzycieli, na rzecz których wpisane są na tej realności prawa zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. E. 1179/12 (3) (8845 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Szymona Rączki, Jana Wieczorka, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5 licytacya 4/10 realności lwh. 543, 1/8 realności lwh. 175, 1/6 realności lwh. 178, 1/12 realności lwh. 179 gm. Pietrzykowice Jana Suchomskiego niewiadomego z miejsca pobytu własne.

Wartość szacunkowa 577 kor. 52 h.

Najniższa oferta 372 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żywiec, dnia 30 maja 1912.

L. cz. E. 916/12 (3) (8844 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Karola Mrowca odbędzie się dnia 31 lipca 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 5 licytacya: 1/40 części realności lwh. 140, 1/12 cz. realności lwh. 807, 1/12 cz. realności lwh. 1198 gm. Żywiec objętych Karola Masnego własnych.

Wartość szacunkowa powyższych realności wynosi po potrąceniu dożywocia 407 koron 84 hal.

Najniższa oferta 273 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Żywiec, dnia 2 czerwca 1912.

L. cz. E. 318/12 (4) (8798 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Tana w Kołomyi, zastąpionego przez adw. dr. Unterrichta w Ustrzykach, odbędzie się dnia 31 lipca 1912 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 119 gm. Berehy stanowiącej gospodarstwo wiejskie z domem wraz z przynależnościami jak protokół oszacowania z dnia 4 kwietnia 1912 E. 318/12 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 644 koron z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 429 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 8 maja 1912.

L. cz. E. 428/12 (4) (8799 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Liebera, odbędzie się dnia 31 lipca 1912 godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 137 gm. Berehy dolne stanowiącej gospodarstwo wiejskie z domem wraz z przynależnościami opisanemi w protokole z dnia 26 kwietnia 1912 E. 428/12 (2).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona z przynależnościami na 3000 koron.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., po-

niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 21 maja 1912.

L. cz. E. XIII. 1588/12 (4) (8823 3—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Wincentego Krzywonia i małż. Heleny Krzywoniowej przeciw Józefowi Ruskowi i Agnieszce z Toporków Ruskowej o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 29 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w podpisanym sądzie licytacya realności lwh. 4 ks. gat. gm. kat. Zakrzówek, a to celem zniesienia współwłasności tejże realności na zasadzie przedłożonych warunków licytacyjnych, uzupełnionych do protokołu z dnia 21 maja 1912 E. XIII. 1588/12 (3) które się obecnie zatwierdza.

Cena wywołania powyższej realności wynosi 1000 koron, która zarazem stanowi najniższą ofertę, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wszystkie na realności sprzedać się mającej ciążące służebności, jakoteż wierzytelności na realności hipotecznie zabezpieczone winien nabywca przejąć z policzeniem na poczet ceny kupna, z wyjątkiem rewersu demolacyjnego wpisanego w poz 3 karty B i w poz. 1. karty C. na rzecz Skarbu wojskowego ciężaru względnie uprawnienia.

Warunki licytacyjne, oraz wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności mogą mający chęć kupna przeglądnąć w podpisanym sądzie podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddz. XIII.

Kraków, dnia 25 czerwca 1912.

(8854 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 22 lipca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: pianino, towary żelazne, dywany, firanki, deski i meble domowe.

Wtorek 23 lipca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, dywany, obrazy, książki, futerko, maszyna do szycia, pierze gęsie, książki, broszury, oraz różne meble domowe.

Środa 24 lipca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: przybory szkolne, urządzenie sklepowe, obrazy, maszyna amerykańska, dywany i meble domowe.

Czwartek 25 lipca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: beczka koniaku, palto zimowe, poduszka, towary bawełniane, garderoba damska, maszyna do szycia, zegar pendułowy, oraz meble domowe.

Piątek 26 lipca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary łokciowe, lampa, dywaniki, obrazy, urządzenie sklepowe, duże harmonium, prasa do kopiowania, kasa Wertheimowska i meble.

Sobota 27 lipca 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: skóry, firanki, jastrząb wypchany, dywaniki, fortepian, srebro, złoto, kosztowności, oraz tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. E. 844/12 (8929)

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności

Na wniosek Petra Szkimby, gospodarza w Banicy strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 lipca 1912 o godz. 9.30 przed południem w biurze Nr. 11 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyi: połowy realności lwh. 114 gminy Jasionka z Banicą i Krywą oszacowana z dożywociem na 1480 koron, bez dożywocia na 1330 kor.

Najniższa oferta wynosi 986 kor.

Do realności lwh. 114 ks. gr. Jasionka z Banicą i Krywą nie należą żadne przynależności.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 20 czerwca 1912.

L. cz. E. VIII. 913/12 (6) (8957)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 sierpnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya 1/3 części realności lwh. 37 gminy Kruhel wielki oraz całej lwh. 108 tejże gminy objętej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1/3 lwh. 37 na 1427 kor., zaś lwh. 108 na 931 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 1/3 lwh. 37 — 951 kor. 34 h., zaś lwh. 108 — 620 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. E. 257/12 (6) (8945)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy K. Stuchlik, Chocolaterie Göstingermant Graz, zastąpionej przez adwokata dr Pesserla w Grazu Hammerlingsgasse 8, odbędzie się dnia 13 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya:

1. całej realności lwh. 253 gm. Rozwadów składającej się pb. lk. 161/5, 161/6 i 161/8 oraz z połowy domu drewnianego, stojącego na 161/8,
2. całej realności lwh. 617 gm. Rozwadów, składającej się z pb. 161/7, oraz stojącego na tej parceli domu murowanego i 2 komórek.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na ad 1. na kwotę 2431 kor., ad 2. na kwotę 2669 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 1620 kor. 66 hal., ad 2. kwotę 1779 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rozwadów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. E XI. 5141/9 (39) (8920)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Matyldy Weitzmann we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dr. Blemmera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 16 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności obj. lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Tarnopol składającej się z parceli bud. 1. kat. 878 Nr. kon. 1389 o obszarze 52 s.² czyli 187 m.²

Nieruchomość wraz z domem parterowym wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9565 kor. 12 h.

Najniższa cena wynosi 4782 kor. 56 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Tarnopol, dnia 1 lipca 1912.

L. 14068/1912 (8952 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu ogłasza publiczną konkurencyę, celem wykonania robót kanalizacyjnych i wodociągowych w budynku urzędowym c. k. Dyrekcyi, oraz dostawy potrzebnego na to materyału.

Roboty owe mają być wykonane po myśli ustaw z 20 lipca 1909 Dz. U. kraj. Nr 119 i 120 oraz przepisów wykonawczych wydanych przez Magistrat miasta Nowego Sącza.

Zatwierdzenie ofert (rozdanie robót) należy do kompetencyi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie względnie dotyczącego c. k. Ministerstwa.

Podstawę niniejszej konkurencyi tworzą plany i kosztorysy wykonane w biurze inżyniera p. dr. Pordesa, które to plany i kosztorysy są do przeglądnięcia i ewentualnego sporządzania odpisów w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

Firma, której oferta zostanie uwzględniona, obowiązana będzie zwrócić Administracyi skarbowej kwotę 700 kor. (siedmiuset koron) jako honoraryum za powyższe plany i kosztorysy.

Odrębne oferty na kanalizacyę, a odrębne na wodociągi nie będą uwzględnione.

Roboty powyższe należy rozpocząć najdalej do dni 14 od dnia zatwierdzenia oferty i podpisanie dotyczącego kontraktu, a ukończyć najdalej do sześciu miesięcy od dnia rozpoczęcia.

Termin ukończenia może być z ważnych przyczyn przedłużony.

W ofercie należy podać, z jaką procentową zniżką, względnie zwyżką zamierzone jest wykonanie owych robót objętych planami i kosztorysami firmy dr. Pordesa.

Wadyum, wynoszące 5 prc. całej sumy łącznego kosztorysu ma być złożone w gotówce, albo austryackich papierach państwowych lub austryackich papierach przedstawiających bezpieczeństwo pupilarne, wreszcie w książeczkach Kas oszczędności lub książkach rentowych c. k. pocztowej Kasy oszczędności w c. k. Urzędzie podatkowym w Nowym Sączu i kwit kasowy na nie dołączony do oferty.

Oferty pisemne wniesione według formularzy, które bezpłatnie stąd zostaną na żądanie udzielone, a które wraz z załącznikami mają być przepisowo ostemplowane i przez firmę własnoręcznie podpisane, należy wnieść w zapieczętowanych o napisie „Oferta na kanalizacyę i wodociąg Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu“ na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1912 godziny 12 w południe. W powyższy sposób należy wnieść zmiany oferty, uzupełnienia, lub cofnięcia oferty.

W tym czasie nastąpi otwarcie ofert, przy którem strony interesowane mogą być obecne.

Oferty ustne, telegraficzne, telefoniczne, oraz po owym terminie wniesione oferty pisemne, nie będą uwzględnione z wyjątkiem, gdyby stwierdzono, że oferta pisemna na czas została Urzędowi pocztowemu nadana.

Kreślenia i skrobania w tekście oferty mogą spowodować jej nieważność.

W zasadzie do przyjęcia się nie nadają oferty firm nie mieszkających na obszarze krajów i królestw w austryackiej Radzie państwa reprezentowanych i oferty opiewające na dostawę artykułów nie wytworzonych na tym obszarze, wreszcie oferty wymienione w § 34 rozp. Min. z 3 kwietnia 1909 D. p. p. Nr. 61.

Zauważa się, że niektóre roboty budowlane, albo adaptacyjne, jak n. p. wybicie otworów drzwiowych i t. p. mogą pozostać nie wykonane.

Na ten wypadek zastrzega sobie administracya skarbu przy kollaudacyi robót skreślenie pewnej części z kosztorysu według podanych w tym kosztorysie cen jednostkowych

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. 1105/12 (8942)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 102, 775 i 1/4 cz. lwh. 548 ks. gr. gm. Ladanie wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: I połowa lwh. 102 na 3525, II. 1/4 cz. lwh. 548 na 484 kor. 75 h, III. połowa lwh. 775 na 260 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. kwotę 2350 kor., ad II. 322 kor. 66 h., ad III. kwotę 173 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. 2748/11 (11) (8944)

Zobowiązana masa spadkowa ś. p. Jewki z Mrozowskich W. Hrycyna 2 v. Piersiak.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Andrucha Smalucha w Potokach, odbędzie się dnia 9 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w budynku piętrowym licytacya całych realności obj. a) lwh. 35, b) lwh. 300 gm. Teniatyska wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 210 kor., ad b) na 1215 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 140 kor., ad b) 810 kor. i poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 26 czerwca 1912.

L cz. E. 610/12 (8972 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya:

1. realności obj. lwh. 468 gm. Strzelczyska i
2. realności obj. lwh. 363 tejże gminy.

Nieruchomości te są ocenione na: ad 1. 5155 kor, ad 2. 9461 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 3436 kor. 68 hal, ad 2 6307 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w Sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 12 czerwca 1912.

L cz. E. 462/12 (6) (8962)

W niżej wymienionym sądzie, w biurze Nr. 14, odbędzie się dnia 22 sierpnia 1912 o godzinie 8 przed południem licytacya:

a) całej realności lwh. 277 gm. Wolkowce, złożonej z parc. bdwl lk. 237 o powierzchni 100 s.², pgrlk. 1147/2 o powierzchni 1290 s.², pgrlk. 1151/3 o powierzchni 1303 s.², pgrlk. 1215 o powierzchni 765 s.², pgrlk. 1216 o powierzchni 2 morgi 1331 s.², pgrlk. 1218 o powierzchni 746 s.², pgrlk. 1158/1 o powierzchni 1455 s.²,

b) lwh. 183 tejże gminy, złożonej z pgrlk 1213/3 o powierzchni 153 s.², pgrlk. 1213/4 o powierzchni 233 s.², pgrlk. 1213/5 o powierzchni 124 s.², pgrlk. 1214/2 o powierzchni 130 s.², które ocenione zostały: ad a) na kwotę 5895 kor., b) na kwotę 319 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 3930 kor., b) 212 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 25 Oddział VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Borszczów, dnia 11 czerwca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 19.541 (8851 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p. Leon Czomkiewicz reskryptem c. k. Mini-

sterstwa sprawiedliwości z dnia 15 kwietnia 1912 l. 10 887/12 notaryuszem w Łące zamianowany, złożywszy dnia 2 lipca 1912 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 4 lipca 1912.

L. cz C II 114/12 (1) (8935 2—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Urbanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Leibę Rotha pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1235 gm. Mielnica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę przed tut sądem b. Nr. 7 na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Urbanowskiego ustanawia się p. adw. dr. Hryniewieckiego w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 24 czerwca 1912.

L, cz. E. 905/11 (15) (8933 2—3)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej skarbu Państwa przeciw Markusowi Bartfeld o 856 kor. 80 hal. zpn., ustanawia się kuratorem dla Bolesława Eustachewicza dr. Jana Hryniewieckiego w Mielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 23 maja 1912.

L. XVII. 9264

Ogłoszenie.

C. k. Ministerstwo rolnictwa wydało pod dniem 15. czerwca 1912 l. 26 581 w **sprawie wzajemnego obrotu drogowego bydłem użytkowem i hodowlanem między królestwami i krajami reprezentowanymi w Radzie państwa a krajami św. Korony węgierskiej** następujące obwieszczenie:

Ze względu na pomyślny stan pryszczycy królewskie węgierskie Ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z 15. czerwca 1912 L. 5066 **uchyliło** wydany rozporządzeniem z 12. maja 1911 L. 3459 zakaz wyprowadzania pieszo lub w inny sposób ani żeli koleją lub okrętami bydła rogatego, owiec i kóz przeznaczonych do dalszego trzymania z krajów św. Korony węgierskiej do krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z tego samego powodu c. k. Ministerstwo rolnictwa **uchyla** wydany obwieszczeniem z 20. maja 1911 L. 20 631 równobrzmiący zakaz wyprowadzania bydła rogatego, owiec i kóz z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do krajów św. Korony węgierskiej.

To się podaje do powszechnej wiadomości w ślad ogłoszenia z 30. maja 1911 L. XVII. 8122.

Lwów, dnia 17 lipca 1912.

Z c k. Namiestnictwa.

Za c k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. cz. C. II. 465/12 (1) (8941)

Edykt.

Przeciw Ruchli Reitman, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Markusa Meizera pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 lipca 1912 o godz. 8 rano, sala rozpraw Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Ruchli Reitman ustanawia się p. dr. Zygmunta Marienberga adw. w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ruchlę Reitman w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. Cw. III. 1403 12 (1) (8882)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Mandelbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Izaaka Badnera pozew o 239 kor., 250 kor,, 250 kor. i 280 kor.

Na podstawie pozwu wydano ts. nakaz zabezpieczenia z dnia 21 czerwca 1912 Cw. III. 1403/12 (1).

Celem strzeżenia praw Samuela Mandelbauma ustanawia się p. dr. Kazimierza Ostrowskiego adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. C. I. 207/12 (2) (8860)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Hupka z Wołosówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Izraela Dimanda w Zborowie pozew o 780 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 września 1912 o godz. 10 rano b. Nr 18 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Hauslingera adw. w Zborowie. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 11 lipca 1912.

L. cz. C. II. 249/12 (3) (8947)

Edykt.

Przeciw Chaimowi i Salomei Steinhofom z Gromnika, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Mojżesza Wildsteina z Golanki i Michała Bajorka z Rzepiennika strzyż. pozew o zeznanie kontraktu.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 16 września 1912 o godz. 9·30 rano w tut. sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Chaima i Salomei Steinhofów ustanawia się p. dr. Iglatowskiego adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 14 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 437/12 (2) (8940)

Edykt.

Przeciw Markusowi Juckerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Oświęcimiu przez Judę Lesera pozew o 824 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 11 września 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Markusa Juckere ustanawia się p. Schame Juckera w Łękach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Markusa Juckera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. Cw. 1271/12 (3) (8896)

Edykt.

Przeciw Getzlowi Tarnawkerowi i Feidze Stockmann, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę zaliczkową i oszczędności w Łańcucie pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. adw dr. Pelzlinga w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują

C k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 4 lipca 1912.

(8951 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 11 lipca 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Leona Reicha z siedzibą we Lwowie i dr. Michała Koniuszeckiego z siedzibą w Kosowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E. VIII. 5227/11 (5) (8925)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Edwarda Augusta Brecha przedtem w Tustanowicach, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw Edwardowi Augustowi Brechowi o 962 kor. 91 hal zpn, ma być doręczona uchwała z dnia 23 listopada 1911 l. cz. E. VIII. 5227/11 (3), którą dozwolono intabulacyę prawa zastawu na udziałach brutto zobowiązanego na karcie C. lwh. 1239 kg. Tustanowice.

Ponieważ niewiadomo gdzie Edward August Brech przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Gawlika w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 22 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. 822/12 (1) (8905)

Edykt.

Przeciw Ascherowi Rosslerowi i Izraelowi Bernsteinowi z Sanoka, wniesiony został do tut. sądu przez Bank handlowy w Tarnowie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 6082 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 27 czerwca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 822/12.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się w sporze tym kuratorem dla nich adw. dr. Afendę w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 27 czerwca 1912.

L cz. C II. 145/12 (8946)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Rohów, którego miejsce pobytu j st nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Annę z Rohowych Trofaniuk ż Onufrego i Paraskę Rohów c. Iwana pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 93, 599 gm. Kryczka i lwh. 219 gk. Sołotwina.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12 września 1912 o godz. 8 rano w tut. sądzie, s. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Józefa Friedmana c. k. notaryusza w Sołotwinie, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Sołotwina, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. C. III. 242/12 (1) (8937)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Worsie z Kopek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Ludwika Zygmunta pozew o 400 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 9 rano. b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Franciszka Worsy ustanawia się p. Marcina Sagana naczel. gminy w Kopkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Worsę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 24 czerwca 1912.

L. cz. C. II 349/12 (1) (8928)

Edykt.

Przeciw Michałowi Piwowarowi z Łużny, którego miejsce pobytu jest nieznane i spóln., wniesiony został do c k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Szczepana, Agatę, Wiktoryę, Kazimierza i Agatę Ćwików z Łużny pozew o wpis prawa własności parceli bud. lk 595 w Łużny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Piwowara ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Gorlice, dnia 27 czerwca 1912.

L. VII. a. 3 285/9 (8889)

Obwieszczenie.

Na podstawie § 12 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 2 stycznia 1907 Nr. 6 Dz. p. p. podaje c. k. Namiestnictwo do powszechnej wiadomości, że przy ukonstytuowaniu się nowo wybranego wydziału kondycyonujących magistrów farmacyi w obrębie Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej we Lwowie, wybrano dnia 9 lipca 1912 przewodniczącym wydziału magistra farmacyi Jana Antoniego Wilczka, zatrudnionego w aptece Edmunda Madeyskiego we Lwowie, przy ulicy Zielonej l. 33, a zastępcą przewodniczącego magistra farmacyi Abrahama Dorzawetza, zatrudnionego w aptece Jakóba Beisera we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 23.

Lwów, dnia 15 lipca 1912.

Z c. k. Namiestnictwa.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

L. cz. C. II. 310/12 (1) (8971)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Zapotocznemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Karola Budzana pozew o zapłatę kwoty 275 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw Stanisława Zapotocznego ustanawia się p. adw. J. Gizowskiego w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kozowa, dnia 1 lipca 1912.

L. cz. C. II. 305/12 (1) (8970)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Sydorakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Ilka Oruna i Stefana Semaryka pozew o zapłacenie kwoty 510 kor. 92 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 7 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw Pawła Sydoraka ustanawia się p adw. Gizowskiego w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kozowa, dnia 27 czerwca 1912.

L. cz. C. II. 346/12 (1) (8927)

Przeciw Sydorowi Garanowi z Rachwałdu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Dańka i Paraskę z Garanów Zywanów w Rychwałdzie pozew o 724 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Sydora Garana ustanawia się p. adw. dr. Maurycego Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 27 czerwca 1912.

Konkursa.

L. 3417/12 (8778 3—5)

Konkurs.

Magistrat miasta Kałusza ogłasza niniejszem konkurs na dwie posady nauczycieli w tutejszym gimnazyum a mianowicie:

1. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotów pobocznych.

2. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych.

Do obu tych posad przywiązane są pobory 2400 koron dla kandydata nieegzaminowanego. Dla kandydatów z egzaminem nauczycielskim pobory mogą być podwyższone do 2800 koron.

Minimalna ilość godzin obowiązkowych ad 1. 18 godzin, ad 2. 20 godzin.

Podania należycie poparte wnosić należy na ręce burmistrza miasta Kałusza najdalej do 1 sierpnia 1912 r.

Obie posady obsadzone będą dnia 1 września 1912 r.

Kałusz, dnia 10 lipca 1912.

Burmistrz:

Dr. Wiesenberg.

L. cz. Prez. 607/12 (8829 3—3)

W sądzie powiatowym w Brzesku jest do objęcia posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego.

Wolontaryusze egzaminowani, dobrzy protokolanci, jak również piszący biegle na maszynie mają pierwszeństwo.

Podania wnosić należy do sądu powiatowego w Brzesku do dnia 25 lipca 1912.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 14 lipca 1912.

L. 89.493/II. (8861 3—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Bierzanowie z poborami

3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 1389 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 10 lipca 1912.

C. k. prezydent:
Wopsterni.

L. 3246 (8890 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej z płacą roczną 3000 koron, dodatkiem aktywalnym 400 kor., tudzież z trzema pięcioleciami po 300, 400 i 500 koron.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do pełnej emerytury po 35 latach służby.

Podania o nadanie tej posady należy wnosić do tutejszego Wydziału powiatowego do dnia 31 sierpnia b. r. a kompetenci winni wykazać że:

1. posiadają prawo obywatelstwa austryackiego,
2. nie przekroczyli 40 roku życia,
3. ukończyli studya prawnicze z trzema egzaminami rządowymi,
4. posiadają odpowiednią zawodową praktykę w powiatowej służbie autonomicznej, lub w równorzędnej służbie administracyjnej
5. władają biegle obома językami krajowymi w mowie i piśmie, jakoteż językiem niemieckim.

Do podania należy dołączyć krótkie curriculum vitae.

Wydział powiatowy.
Kałusz, dnia 14 lipca 1912.

Prezes:
Henryk Grek.

L. cz. Prez. 617/12 (6) (8926 1—3)

Przy Sądzie powiatowym w Gorlicach jest do obsadzenia z dniem 1 sierpnia 1912 posada stałego pomocnika kancelaryjnego z płacą 2 kor. 50 h, dziennie.

Podania udokumentowane wnosić należy najpóźniej do dnia 25 lipca 1912. Wymaganem jest biegłe pismo na maszynie.

C. k. Naczelnictwo Sądu powiatowego.
Gorlice, dnia 13 lipca 1912.

L. 10820 (8953 1—3)

Konkurs.

Na posadę sędziego w Sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisuje się konkurs z terminem do 4 sierpnia 1912.

Podania o powyższą, lub przy innym Sądzie opróżnić się mogącą posadę sędziego wnosić należy do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 14 lipca 1912.

L. 529 (8870)

Konkurs.

W celu nadania stypendyum posagowego z fundacyi im. Chaivel Klary Rosenstein w. kwocie 1200 koron dnia 19 listopada 1912 rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydatki ubiegające się o ten posag winne wykazać dowodnie:

1. że są wyznania mojżeszowego,
2. że przynależą do gminy m. Lwowa,
3. że ukończyły 18 rok życia,
4. że są ubogie,
5. zachowują się moralnie,
6. czy rodzice żyją, lub nie, ewentualnie,
7. czyli i w jakim stopniu są spokrewnione z bp. fundatorką,
8. w końcu, czy otrzymały wychowanie w Zakładzie sierót dziewcząt izr. im. małż. Rosensteinów we Lwowie.

Podania zaopatrzone w wyżej określone dowody należy wnieść do Przełożeństwa Zboru izrael. we Lwowie (ul. Bernsteina 12) najpóźniej do 15 października 1912.

Lwów, dnia 10 lipca 1912.

Przełożeństwo Izraelickiej gminy wyznaniowej.

Upadłości.

L. cz S 23/12)14) (8908)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 20 czerwca 1912 wierzycieli masy rozbiorowej Mosesa Salomona Charspa tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy zatwierdza się w urzędzie z powołaniem się na poprzedni złożone przyrzeczenie sumiennego spełnienia, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się p. dr Filipa Maurera w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. S. 12/12 (5) (8876)

Ogłoszenie.

W konkursie Hirscha Perlbergera w Brzesku na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono) zawiadowcą masy p. dr. Abrahama (Romana) Nehmera adw. kraj. w Brzesku, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Jakóba Goldsteina z Borzęcina.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI
Kraków, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. S. 9/12 (12) (8875)

Ogłoszenie.

W konkursie Arona Perlbergera, niezarejestrowanego kupca w Brzesku na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy p. Izraela Löwa, dyrektora Tow. eskontowego z Brzeska.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 6 lipca 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 57/12 (2) (8631 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Emila Fischa we Lwowie ul. Objazd 1. 2 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 1 marca 1912 w 4 miesiące od daty płatnego na kwotę 1200 kor. słowami i cyframi opiewającego, przez Emila Fischa jako akceptanta podpisanego, wypełnionego w języku niemieckim, opiewającego na zlecenie własne, a wystawionego i żyrowanego przez Jakóba R bina.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności tj 1 lipca 1912, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 czerwca 1912.

L. cz. T. 47/12 (2) (8687 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek gminy Osławica wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku krajowego we Lwowie Nr 5264 na kwotę 163 kor. 52 hal. opiewającej i na rzecz gminy Osławica wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 5 czerwca 1912.

L. cz. T. 52/12 (3) (8874 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek izraelickiej gminy wyznaniowej w Podgórzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych:

1. trzech 4% 56 letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. V. Nr. 7611, 7612 i 7613 po 200 kor. na rzecz fundacyi dobroczynnej bł. p. Simche Kahenego dla ubogich izraelitów w Podgórzu winkulowanych i

2. czterech 4% 56-letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, jeden Ser. III. Nr. 33 305 po 2000 kor i trzy Ser. V. Nr. 21.366, 27.201 i 27.202 po 200 kor. na rzecz fundacyi dobroczynnej bł. p. Jakóba Kupla Schornsteina zawinkulowanych.

Posiadacza powyższych efektów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraiowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. T. VI. 34/12 (2) (8884 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Elżbiety B rty Myśliwiec z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 272 388 na kwotę 4284 kor 29 hal. opiewającej, a na nazwisko wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, nia 25 czerwca 1912.

L. cz. T. II. 9/12 (1) (8886 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Amalii Knapińskiej, właścicielki realności w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla na 200 kor. opiewającego, bez daty wystawienia w dniu 1 sierpnia 1911 płatnego i przez dr. Kazimierza Flisa w Krakowie ul. Łobzowska 4 akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tutejszemu sądowi w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 17 czerwca 1912.

L. cz. T. II. 10/12 (1) (8885 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Henryki Zakliczyny w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi weksla rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego z daty Kraków 1 czerwca 1912 opiewającego na 12.000 kor, płatnego za trzy miesiące od daty wystawienia go przez p. Władysława Mycielskiego na zlecenie p. Henryki Zakliczyny i przez nią żyrowanego, a przyjętego przez p. Felicyę Mycielską.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni po dniu zapadłości tj. do dnia 16 października 1912, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 25 czerwca 1912.

G. Z T. VI. 36/12 (2) (8883 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Herrn Alois Augustin, k. u. k. Majors d. R St. in Wien wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden, dem Gesuchsteller angeblich in V rlusst geratenen vom Credit-Verein der Mitglieder der Wechselseitigen Versicherungs Gesellschaft in Krakau am 13 October 1905 zur Z 899 ausgestellten Depotscheines über die Lebensversicherungspolizze Nr. 97.449 pr. 5500 K eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depotscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tage geltend zu machen, widrigens derselbe nach Verlauf dieser vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes in der Amtszeitung an zu berechnenden Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht, Abteilung VI.
Krakau, am 24 Juni 1912.

L. cz. T. 14/12 (2) (8855 1—3)

Edykt.

Na wniosek Antoniny Sabadasz z Kołomyi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Towarzystwa Kasy zaliczkowej w Kołomyi Nr. 5029 na kwotę 4000 kor. opiewającej, która wnioskodawczyni rzekomo zaginęła.

Posiadacza tej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" ze swojemi prawami zgłosił się i książeczkę tę tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie powyższa książeczka wkładkowa uznana za amortyzowaną i mocy prawnej pozbawioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 27 czerwca 1912.

L. cz. T. 17/12 (1) (8648 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Władysławy z hr. Fredrów br. Brunickiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach na imię śp. Maryi hr. Fredro opiewających, jako to: Nr. 655 na 1158 kor. 31 hal. i Nr. 932 na 4 kor. 93 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną

C. k Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 czerwca 1912.

Spadki.

L. cz. A. 109/12 (7) (8726 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach ogłasza, że dnia 8 sierpnia 1898 w Dunajowie zmarł Jacko Popadiuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a z ustawy konkuruje między innemi do spadku tegoż syn Jan Popadiuk.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Popadiuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim ustanowionym dla nieobecnego.

Przemyślany, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. XVII. I. 153/12 (8) (8802 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 7 kwietnia 1911 w Berlinie zmarła Róża recte Reisel z Ferberów Tenflowa.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu spadkobierców Henryka Ferbera Ernestyny Schlang i Markusa Ferbera nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Faustynem Jakubowskim ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1912.

L. cz. A. 32/11 (7) (8939 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 27 stycznia 1911 w Jacowcach zmarł Karol Koznarski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu dzieci spadkodawcy Julii zam. Krzywonos, Anny zam. Góralskiej i Franciszka Koznarskiego nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Radkowskim z Jacowiec ustanowionym dla wyżej wymienionych nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. 99/10 (8) (8938 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 24 listopada 1890 w Koziarach zmarła śp. Tekla 1-o Jaremczuk, 2-o Szałaka, 3-o Obal nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna jej Harasyma Obala nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Dmytrem Wolańskim z Koziar ustanowionym dla nieobecnego Harasyma Obala.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. 426/12 (3) (8703 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że 18 kwietnia 1912 zmarła w Brzeżanach bp. Freida Chaja Schrift rytualnie zam. Apfel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Nieznane z miejsca pobytu dzieci, a to: Mojżesza, Dawida, Markusa Surę, Józefa Schriftów false Apfel, Dwojrę zam. Seifert, Ruchlę zam. Sem, Mindlę zam. Rosenberg i Rojzę zam. Marzyńską wzywa się, aby do roku zgłosili się i do Sądu wnieśli deklaracyę spadkową, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Jakóbem Apflem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 13 czerwca 1912.

Wyroki prasowe.

Zl. 156 (8865)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1912, Pr. XXXV 228/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 677 der in Stuttgart erscheinen-

den periodischen Druckschrift: „Der wahre Jacob“ vom 29 Juni 1912 durch das auf der ersten Seite (7541) befindliche Bild samt Überschrift das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 Juli 1912.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1912, Pr. 17/12, die Weiterverbreitung der Nummer 188 der Zeitschrift: „Dan“ vom 7 Juli 1912 wegen des Artikels: „Poraz denuncijantov“ sowie der Notizen, beginnend mit „Ekscesi državnega pravdnika“ und endend mit „najboljše potrdilo“ nach § 99, 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1912, Pr. 16/12, die Weiterverbreitung der Nummer VI der Zeitschrift: „Pika“ vom 6 Juli 1912 wegen der Stellen von „Naj sprejmejo“ bis „R ska Lukman“ und von „Bate“ bis „puzna“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1912, Pr. VII 18/12, die Weiterverbreitung der Nummer 189 der Zeitschrift: „Dan“ vom 8 Juli 1912 wegen der Artikel, beginnend mit „Narod izbrisi sramoto“ und endend mit „doba nase zgodovine“ sowie beginnend mit „Dr Lampetu“, endend „pl unil v obraz“ nach § 302 und 305 St. G. verboten.

K. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1912, Pr. 8/12, die Weiterverbreitung des Werkchens: „Der Gardasee“, gedruckt im Jahre 1912 in Bielefeld und Leipzig, Verlag von Velhagen u. Klasing, wegen der Herstellung zweier Abbildungen auf Seite 9 und 31 mit der Unterschrift: „Arco mit Blick auf den Monte Brione, den Monte Baldo und den Gardasee“, respektive „Der Monte Brione und die Steilhänge des Westufers“ sowie gegen der Textstelle auf Seite 33 von „Die Österreicher“ bis „zu verändern“ nach Artikel IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1912, Pr I 329/12, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Karikatury Aloise Tichyho. Najnovejsi sbirka humoristickych praci. Cislo 96: „Zednik Glajcha“. Nakl dem Al. Tich ho v Zizkove. Tikstem Vondrusky, Spott a spol v Karline“ wegen der Stelle von „Kdyz tak nekdy“ bis „trojcata“ des Couplets: „Zednik Gleicha“ nach § 516 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1912, Pr. 37/12, die Weiterverbreitung der im Selbstverlage des Verfassers Jenko Kral in Rokycan erschienenen, in der Druckerei des Jos. Zapotocny in Rokycan gedruckten, nichtperiodischen Druckschrift: „Jarni verse“ wegen der Stelle von „Pak spusti svecenym“ bis „popi“ des Gedichtes: „Sen“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1912, Pr. IV 31/12, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Kralovehradecke rozhledy“ vom 5 Juli 1912 wegen der Stellen von „Aby jeho pamatku“ bis „mestska rada v Praze“ und von „Rozhodnout se jimi“ bis „bez omacky“ des Artikels: „K Husovym oslavam“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1912, Pr. 21/12, die Weiterverbreitung der Nummer 64 der Zeitschrift: „Hrvatska Kruna“ vom 3 Juli 1912 wegen des Artikels: „Prenos Bosanskih Regimenata u Trst“ nach § 300 St. G. verboten.

Zl. 153 (8866)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1912, Pr. IX 108/12, die Weiterverbreitung der Nummer 151 der Zeitschrift: „L' Indipendente“ vom 3 Juli 1912 wegen der Stellen von „E avvenuto l' altro giorno“ bis „durante la notte“ und von „Gli attestati d' ignoranza“ bis „cerobrale asinina“ des Artikels: „Nel campo delle proibizioni“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1912, Pr. IX 107/12, die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste“ vom 3 Juli 1912 wegen der Stelle von „La storia e vecchiotta“ bis „apostolico Galimberti“ des Artikels: „Le origini della carriera del direktore generale del Lloyd“ sowie wegen der diesbezüglichen drei bildlichen Darstellungen nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1912, Pr. V 28/12, die Weiterverbreitung des Artikels: „Armamentario mistico“ in der Zeitschrift: „La Libertà“ ddo. Görz, 6 Juli 1912, Nr. 112, nach § 302 und 303 St G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1912, Pr XI 40/12, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Proudy“ vom 6 Juli 1912 wegen des Artikels: „Prace naseho knezstva“ dem ganzen Inhalte nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 158 (8867)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Juli 1912, Pr. XXXV 231/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 13, 5. Jahrgang, der periodischen Druckschrift: „Wohlstand für Alle“ vom 10 Juli 1912, durch die Stellen: 1. von „Schon vor Jahren haben“ bis „so recht dienlich sind“ (Seite 1, Spalte 3), 2 von „So erklären wie denn“ bis „vernichtet das Infame“ (Seite 3, Spalte 1) im Artikel: „Wiederstrebet nicht dem Übel!“, 3 von „Es ist der Staat“ bis „Bettlanten zu überliefern“ (Seite 3, Spalte 2 bis Seite 4, Spalte 2) im Artikel: „Die alte und die neue Gesellschaft“, 4. von „Dabei vergessen sie nur“ bis „befreiten Arbeitstriebe“ (Seite 4, Spalte 2) im Artikel: „Kollektivismus und Kommunismus“, 5. von „Alle diese Völker werden“ bis „gefunden hat“ (Seite 8, Spalte 1) im Artikel: „Freie Tribüne“, und zwar ad 1, 2, 3., 4. und 5. das Verbrechen nach § 65 a St G., ad 3. überdies das Vergehen nach § 303 St G. begründe und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 10 Juli 1912.

Zl. 159 (8868)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Juli 1912, Pr. XXXV 230/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift: „Pout do Censtochove a jine pouti“ durch die Stelle 1. von „Takove procesi“ bis „rozumejsi clovek“ (Seite 14), 2. von „Nuze, a zde“ bis „zazraceneho obrazu“ (Seite 16), 3 von „Do klastera“ bis „krev Kristova“ samt dem dazwischen liegenden Bilde (Seite 26), 4 von „Je to uzasne“ bis „do Censtochove“ (Seite 32), 5. von „Poute jsou“ bis „na oltar“ (Seite 37), 6 von „Ale cirkev“ bis „si vybrat“ (Seite 40), 7. von „Krestanskou lasku“ bis „slouzi mamonu“ (Seite 45—46), 8. von „Poute jsou“ bis „puvodu bozskeho“ (Seite 50), und zwar ad 1—7 das Vergehen nach § 302 St G., ad 1, 2, 5 überdies das Vergehen nach § 303 St. G., ad 8 das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 10 Juli 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Juli 1912, Pr. 21/12, die Weiterverbreitung der Nummer 162 der Zeitschrift: „Reichenberger Zeitung“ (Abendausgabe) vom 9 Juli 1912 wegen der Stelle von „Es hat sich“ bis „aufgelehnt“ des Artikels: „Klerikale Ministerworte“ nach § 64 St. G. verboten.

Zl. 160 (8869)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1912, Pr. 71/12, die Weiterverbreitung der Nummer 80 der Zeitschrift: „La Gioventu socialista“ ddo. Parma, am 1 Juli 1912, nach § 305 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1912, Pr. 72/12, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „L'Agitatore“ ddo. Bologna, am 7 Juli 1912, nach § 122 a, 303 305 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1912, Pr. 70/12, die Weiterverbreitung der Nummer 456 der Zeitschrift: „Il Libertario“ ddo. Spezia, 4 Juli 1912, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1912, Pr. I 331/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Rudy Prapor“ vom 13 Juli 1912 wegen der Stelle von „A Kral, ktery ma“ bis „rozdilne svaty“ des Artikels: „Velike ohromeni“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1912, Pr. I. 330/12, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Zajmy Kovodelniku“ vom 10 Juli 1912 wegen der Stellen von „Jest uzasnym“ bis „den pribodil“, von „Jake vlastne“ bis „stavkujici delniky“ des Artikels: „Devet tydnu z boje v Koprivnici“, von „Proto chodi“ bis „dovedeme postarati“ des Artikels: „Obrazky z boje v Koprivnici“ nach § 305, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1912, Pr. 38/12, die Weiterverbreitung der Nummer 83 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 10 Juli 1912 wegen der Stellen von „Nazanskij charakterisovav“ bis „na veky vekuv“ des Artikels: „Prijde doba..!“ Uryvek z romanu „Souboj“ od A. J. Kuprina und von „Jakys katolicky“ bis „sebe samych“ des Artikels: „Krestansko-katolicka drsost“ nach § 300 St G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 und nach § 303 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Juli 1912, Pr. VIII 29/12, die Weiterverbreitung der Nummer 152 der Zeitschrift: „Ostravsky Dennik“ vom 8 Juli 1914 wegen des Artikels: „Otazka nasledniсka v Rakousko Uhersku“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Juli 1912, Pr. 22/12, die Weiterverbreitung der Nummer 55 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska“ vom 10 Juli 1912 nach § 493 St. P. O. verboten.

Kuratele.

L. cz P. 112/12 (1) (8976 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Pawła Koguta, Pawła, w Rudkach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Koguta, Franciszka, w Rudkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. P. 11/12 (8975 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Koguta z Rudek.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Koguta, Michała, z Rudek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 15 lutego 1912.

L. cz. P. 162/11 (8857 1—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Jewdochę Morys z Hrabówki.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Petrów z Grabówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Kałusz, dnia 15 lipca 1912.

L. cz. L. 9/12 P. 86/12 (6) (8055 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Autoniego Rerezowskiego, s. Stefana, w Swierzkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Hołoweckiego w Swierzkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 13 czerwca 1912.

L. cz P. 130/11 (11) (8469 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Hryńka Wołoszyn, syna Fedka, z Nihowic.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Zaraszczaka z Knihynic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V
Rudki, dnia 26 lipca 1911.

L. cz. P. 202/5 (22) (8801 1—3)

Edykt.

Nad małoletnią Nastunią Boruk z Rożnowa przedłużono władzę opiekuńczą z powodu niedołęstwa umysłowego na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy
Zabłotów, 4 lipca 1912.

L. cz. P. 95/12 (12) (8669 1—3)

Obwieszczenie.

Annę z Bojków Antoniukową z Radziechowa uznano umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiono Semka Antoniuka z Radziechowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, 20 czerwca 1912.

L. cz. P. V. 35/12 (14) (8639 1—3)

Edykt.

Nad Janem Gallem przedłużono opiekę ustanawiając matkę jego Maryę Kadenową opiekunką a p. Ludwika Kadena współopiekunem.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1912.

L. cz. L. 8 i 9/12 (8580)

Edykt.

Umysłowo niedołężnymi uznano:
Maryannę Nowak z Tropi.
Jana Fendryka w Strzyżowie.
Kuratorami ustanowiono:
Wojciecha Nowaka w Tropi.
Antoniego Żydzika w Strzyżowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, 13 czerwca 1912.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 231/12 Стов. II. 68 (8898)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Турка над Стрийом.

Фірма звучить: Общество взаимного кредита „Надія“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Турці над Стрийом.

1. Члени дирекциї виступили: Игнатій Ших, Тома Лодиньский і Йосиф Яворский Мартич.

2. Члени дирекциї вибрані: на загальних зборах 13 лютого 1912 в місце Игнатія Шиха — о. Николай Поляньский, адміністратор парохії в Яблонці нижнім і Тома Лодиньский і Йосиф Яворский, поновно.

Дата вспису: 20 мая 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Виділ II.
Самбір, дня 20 цьвітня 1912.

Ч. сп. Фірм. 593/12 Стов. III. 222 (8912)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських:

в рубриці III. Спілка ощадности і позичок в Оріхівци, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою,

в рубриці IV. Оріховець коло Підволочиск,

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дати 24 марта 1912.

Цілею стоваришеня є материяльне і моральне піднесене членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности ціли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговли, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Заряд товариства зложений зі слідуючих членів:

1. о. Володимир Куницкий, парох, яко предсідатель,

2. Федько Ратушний, господар, яко заступник предсідателя,

3 Стефан Матушів,

4. Касько Матушів,

5. Гринько Перець, господарі, яко члени заряду, всї замешкалі в Оріхівци.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою (стампі'лею) фір-

ми торариства кладуть підписи настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня стоварушеня будуть уміщувані на таблици при льокали товариства а в случаю потреби в часописи для спілок рільничих.

Порука членів є необмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Тернопіль, дня 10 червня 1912.

L. cz. Firm. 368 12 Stow. I. 147 (8916)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy w Glinianach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy na: Towarzystwo pożyczkowe, przedtem Bank zaliczkowy w Glinianach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 12 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę § 1 i 85 statutu w brzmieniu jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.

Data wpisu: 2 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 2 maja 1912.

L. cz. Firm. 243 Rg. A. 145 (8816 2—3)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddz. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: po polsku „Fabryka koronek Kranzler i Ska", po niemiecku: „Spitzenfabrik Kranzler et Cop."

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż koronek.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dr. Herman Pilzer lekarz, Izak Kranzler kupiec, dr. Edward Rappaport adwokat.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią podpis jednego ze spólników.

Specyalne wpisy: do zaciągania zobowiązań szczególnie; wekslowych potrzebnym jest podpis wszystkich trzech spólników pod firmą spółki.

Data wpisu: 22 czerwca 1912

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 22 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 580/12 (8011 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo eskontowe i Oszczędności w Rozwadowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzenu członków tegoż Stowarzyszenia, odbytem dnia 11 maja 1912 uchwalono rozwiązanie Stowarzyszenia tego, tudzież, że likwidatorami tegoż Stowarzyszenia wybrani zostali Józef Felsen i Salo Gutter, kupcy z Rozwadowa

Wierzycieli Towarzystwa wzywa s ę, by do Stowarzyszenia tego ze swemi pretensyami zgłosili się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 231 Stow. II. 918 (8812)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lisia góra.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Andrzej Kaziród, Józef Stano, Piotr Jarmuła, Andrzej Sasak.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Andrzej Kaziród, Józef Stano, Piotr Jarmuła i nowo wybrany Paweł Nytko.

Data wpisu: 15 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 140/12 Stow. I. 419 (8115)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bybło

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Byble, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Maryan Piotrowski, jako przełożony Zarządu i Franciszek Narolski, jako członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Czyżewski, jako przełożony Zarządu, Władysław Lachowski, Piotr Lachowski, jako członkowie Zarządu.

Data wpisu: 4 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz Firm. 336/12 Oddz. A. I. 71 (8646)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Wołoszcza.

Brzmienie firmy: Spółka wyrąbu i handlu drzewem w Wołoszczy.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb i handel drzewem.

Forma spółki: jawna spółka handlowa

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wiktor Adlersberg kupiec w Podwołoczyskach, Laibisch Bergmann kupiec w Uściu biskupiem, Herman Einhorn kupiec w Czerniowcach, Abe Nachwalger kupiec w Markowcach, Mojżesz Spindel kupiec w Kołomyi.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy kładą swe podpisy którzykolwiek trzej spólnicy.

Spółka rozpoczęła swe czynności 1 stycznia 1911.

Dzień wpisu: 20 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Sambor, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 351 Rg. C. 207 (8682)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Lwowska Spółka wydawnicza, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie interesów wydawniczych wszelkiego rodzaju, wydawnictwo pism peryodycznych, nabycie ich lub założenie, wydawnictwo książek i broszur prowadzenie drukarni, litografii, typografii, cynkografii, założenie i prowadzenie introligatorni.

Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, dnia 11 lutego 1912 L. 45470.

Czas trwania: nieograniczony.

Wysokość kapitału zakładowego 110 000 koron, wypłacono gotówką 92.000 koron.

Uprawniony do zastępstwa: jeden, lub dwaj zawiadowcy.

Zawiadowcy: Juliusz Cybulski architekt we Lwowie i dr. Edward Dubernowicz urzędnik Wydziału krajowego we Lwowie.

Podpis firmy: pod nazwą firmy obaj zawiadowcy, lub zawiadowca i prokurzysta umieszczą swe własnoręczne podpisy.

Dzień wpisu: 6 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 28 lutego 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **2$^{\underline{22}}$**, 5$^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 5^{40}, 7$^{\underline{25}}$†), **8$^{\underline{25}}$**, 9$^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, 10$^{\underline{30}}$, 10$^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **12$^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), 5$^{\underline{45}}$†), 7^{40}. 10$^{\underline{25}}$*) **1^{55}**, 5^{52}, **6$^{\underline{26}}$**, 9$^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, 6$^{\underline{45}}$, 10$^{\underline{19}}$§), 11$^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, 8$^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, 7$^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, 10$^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, 6$^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Z Podwołoczysk: 7^{01}, 11$^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, 10$^{\underline{12}}$, 10$^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, 6$^{\underline{29}}$*), 10$^{\underline{01}}$, 12$^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, 6$^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, 6$^{\underline{11}}$*), 9$^{\underline{41}}$, 11$^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **12$^{\underline{35}}$**, 3$^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), 6$^{\underline{05}}$, **7$^{\underline{00}}$**, 7$^{\underline{30}}$, 11$^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}. **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), 8$^{\underline{40}}$, 11$^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **2$^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**. 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), 6$^{\underline{28}}$†), 7$^{\underline{58}}$††), 11$^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, 6$^{\underline{50}}$, 11$^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, 10$^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, 8$^{\underline{00}}$, 11$^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: 5$^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze":

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), 9$^{\underline{01}}$, 11$^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, 10$^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków":

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, 10$^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, 9$^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września 7$^{\underline{43}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, 9$^{\underline{30}}$

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, 9$^{\underline{10}}$
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 10$^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 9$^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12$^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, 6$^{\underline{31}}$, 8$^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, 8$^{\underline{35}}$

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 6$^{\underline{00}}$ wieczorem do 5$^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.



Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

OBWIESZCZENIE.

Towarzystwo akcyjne Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów ma zaszczyt podać do wiadomości, że nowe arkusze kuponowe do akcyj zakładowych kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów z 15 grudnia 1898, począwszy **od 16 sierpnia 1912 r.** wydawane będą w biurze Towarzystwa w **Wiedniu, I. Freyung 8, III. piętro** za ściągnięciem talonów.

Wiedeń, dnia 16 lipca 1912 r.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

(Przedruk nie będzie honorowany).

Ogłoszenie licytacyjne.

1. Dnia 22 lipca 1912 o godz. 9 odbędzie się w c. k. Sądzie obwod. w Kołomyi w biurze c. k. komisarza konkursowego Nr. 74 publiczna ofertowa sprzedaż towarów bławatnych w masie konkursowej Eisiga Bresslera, objętych szczegółowymi inwentarzami, tejże masy od 1 do 11 wraz z urządzeniem sklepowem.

2. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem przewodu licytacyjnego złożyć do rąk c. k. komisarza konkursowego wadyum w wysokości wynoszącej 20% ceny wywołania t. j. 3820 kor. Wadyum to złożone być może w gotówce, książeczce kołomyjskiej Kasy oszczędności lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających.

3. Cenę wywołania stanowi 50% wartości inwentaryalnej, czyli kwota 19102 K. 52 h

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. **Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.**

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego"

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena za gotówkę K. 2·10, za pobraniem 2·55. — Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

BRZUCHOWICE

POD LWOWEM.

Do sprzedania w pięknem położeniu między lasami szpilkowymi około 7 morgów gruntu. Dom mieszkalny w bardzo dobrym stanie, 4 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piec piekarski, dwie piwnice: murowana i drewniana, stajnia, wozownia, dwie szopy, chlew, kurnik, w części kryte blachą. Źródła na własnym gruncie. Sad założony. Łąka, grunta orne i pod warzywa. Przeszło 200 drzew sosnowych nadających się na materyał budowlany. Odpowiednie na zakład leczniczy. Bliższa wiadomość: **Lwów, ul. Czarnieckiego 12 w zarządzie drukarni od g. 2 — 4 po południu lub w miejscu Nr. d. 210.** Obok willi WP. dr. Bałłabana.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości wyszło już z druku 25 zeszytów, które jak i dalsze nabywać można u wydawcy p. Aleksandra Ściborskiego, ul. Chorążczyzna l. 16 we Lwowie. Pierwszy tom tego podręcznika będzie już około 15 lipca b r. ukończony.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. piętro, 6 albo 4 pokoje z przynależnościami — balkon, elektryka **Tanio do wynajęcia zaraz.** Wiadomość tamże, parter na prawo.

Fortepian bardzo tanio do sprzedania, instrument jest bardzo piękny krzyżowy — tony wspaniałe. Ruska 3., I. p. front.

Marki pocztowe. Kupuję wszystkie marki austryackie i zagraniczne, albumy z markami, płacę jak najwyższe ceny. — **Eugeniusz Steblecki. Lwów, Karmelicka 6.**

Pokoje umeblowane i wspólne dla panów, czysto utrzymane. Gotowe zawsze. Ruska 3.

Technik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia lub lekcyi na lipiec sierpień i wrzesień w Galicyi lub zagranicą za utrzymanie i skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia pod: **„Edward U. Technika, Lwów".**

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiace ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** p. t.:

„Rok 1794" (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY".

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości" — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr." **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze"; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni"; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem"; **Wincentego Rapackiego** „Hanza"; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk"; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna"; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności"; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock"; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy". — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:			W GALICYI z przesyłką pocztową:		
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek 8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek 8·70 kor.
półrocznie	13·60 kor.,	„ „ 16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „ 17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.,	„ „ 33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „ 34·80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.